Nr 75. Kraków, Piątek 30 Marca 1888. Rocznik XLI.

# CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

**Prenumerata wynosi:**

| | na cały rok | na kwartał | na 1 miesiąc |
|---|---|---|---|
| Pocztą w państwie austryackiem | 24 złr. | 6 złr. | 2 złr. 50 ct. |
| „ „ niemieckiem | 28 złr. | 7 złr. | 3 złr. |
| „ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego | 32 złr. | 8 złr. | 3 złr. |

**Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego** dnia w miesiącu.
**Listy** z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
**Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

**Prenumeratę przyjmują:**
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina Plac Maryacki l. 9, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach, główna trafika róg Rynku i ul. św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny po 5 ct. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. — **Prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ul. Karola Ludwika l. 9, Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr II ulica Trybunalska L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, A. Herndl, M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.); **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichmann i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

## Przedpłata na „CZAS“

od 1 **kwietnia** 1888 r.

***Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem:***

na cały rok **24** złr.

| na pół roku | na kwartał | na 1 miesiąc |
|---|---|---|
| złr. **12** | złr. **6** | złr. **2·50** |

*Z przesyłką pocztową do Niemiec:*

na cały rok **56** marek.

| na pół roku | na kwartał | na 1 miesiąc |
|---|---|---|
| **28** marek | **14** marek | **6** marek. |

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Oprócz wielu innych felietonów zamieszczać będzie *Czas* w drugim kwartale 1888 r. dalszy ciąg zajmującej powieści Henryka Sienkiewicza p. t.: **Pan Wołodyjowski.**

**Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.**

**Reklamacye prenumeratorów o niedoszłe Nra mogą być uwzględnione tylko w przeciągu 3 dni od daty dotyczącego Nru dziennika. Numera zagubione mogą być dostarczone o ile zapas starczy za gotówkę lub za zaliczką po cenie 12 cent. za każdy Numer.**

Prenumeratę, którą przyjmuje Administracya *Czasu* w Krakowie i wszystkie urzędy pocztowe, najdogodniej i najtaniej przesyłać ***przekazem pocztowym.***

Cena „CZASU“ zagranicą ogłoszona jest w tytule każdego Numeru.

**Miejscową prenumeratę przyjmuje Administracya „Czasu,“ tudzież ajencye pp. E. Silbersteina biuro dzienników i ogłoszeń przy placu Maryackim 9, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach pod l. 27, sprzedaż gazet Win. Kuklińskiego w hali Sukiennic l. 6, księgarnia Stan. A. Krzyżanowskiego w rynku głównym, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, główna trafika w rynku głównym.**

**We Lwowie przyjmuje prenumeratę p. Józef Knapp w głównej trafice cygar i tytoniu Nr. 2 przy ulicy Trybunalskiej i Biuro dzienników przy ulicy Karola Ludwika l. 9.**

PP. Prenumeratorowie *Czasu* mogą nabywać w Administracyi *Czasu* kompletne, ozdobnie oprawne w angielskie płótno ze złotemi wyciskami dzieła **Juliusza Słowackiego** w 6 tomach i „Ramoty“ **Augusta Wilkońskiego,** najznakomitszego humorysty polskiego, w 6 tomach; razem za 5 złr.

## Przegląd Polityczny.

### Kraków 29 marca.

Najj. Pan postanowieniem z d. 9 b. m. udzielił Najw. sankcyi uchwalonemu przez Sejm galicyjski projektowi ustawy, mocą której paragrafy 1, 4 i 5 ustawy krajowej z dnia 15 kwietnia 1881, (Dz. u. p. Nr 46) w sprawie publicznych dojazdów kolejowych w Galicyi, zostają zmienione.

Staroczeskie dzienniki ogłaszają następujący telegram z Wiednia: „Rokowania między Grocholskim, jako pełnomocnikiem Koła polskiego, a rządem, są dotąd jeszcze bardzo oddalone od zadawalniającego rezultatu. Żądania Polaków są właśnie za wysoko napięte, panowie z Galicyi nie chcą się jeszcze zawsze liczyć z faktycznemi stosunkami. Grocholski znajduje się w przykrem położeniu, dano mu ściśle określony mandat, a musi on sobie sam powiedzieć, iż u celu takowego leży raczej wszystko inne, aniżeli pokój i spełnienie wszystkich polskich życzeń. Mimo to należy oczekiwać porozumienia. Wszak nawet Smarzewski kilka dni przed śmiercią złożył wiarogodne oświadczenie: „Jakikolwiek minister skarbu zastąpiłby Dra Dunajewskiego i jakakolwiek byłaby większość w Izbie poselskiej, ustawa o podatku spirytusowym zostałaby ponownie wniesioną i ostatecznie uchwaloną.“

Niektóre dzienniki węgierskie zaznaczają krążącą w kołach politycznych pogłoskę, iż hr. Albin Csaky, wiceprezes Izby magnatów, ma być wkrótce zamianowany ministrem spraw wewnętrznych. Korespondent peszteński *N. fr. Presse*, zaprzecza tej pogłosce. Teka spraw wewnętrznych była już dawniej hr. Csaky ofiarowaną, lecz on jej nie przyjął. Niedawna jego nominacya na wiceprezesa Izby panów nastąpiła w porozumieniu z tymi czynnikami, które równie jak rząd pragną widzieć hr. Csaky na innem nie rządowem stanowisku.

Sygnalizowane wczoraj pogłoski o nagłem zasłabnięciu ks. Bismarka okazały się, jak twierdzą późniejsze doniesienia z Berlina manewrem giełdowym.

W ministerstwie państwa, pisze *Vossische Ztg*, poruszono myśl zaprowadzenia kolegialnego sposobu traktowania na naradach ministeryalnych wszystkich spraw bieżących. Myśl ta, dodaje pomieniony dziennik, odpowiada życzeniu cesarza, aby zakres dowolnego postępowania ministrów w kwestyach zasadniczych ścieśnić i zastąpić go wspólnie przez wszystkich członków korony sumiennie rozważonem zdaniem.

Zmiana nazwy narad ministeryalnych na radę koronną, zdaje się także przemawiać za zaprowadzeniem pomienionego trybu postępowania, chociaż niema dotąd urzędowego stwierdzenia, aby zmiana ta rzeczywiście i w znaczeniu niezmiennej normy już postanowioną została. *De facto* jednak odbyła się już jedna rada koronna pod przewodnictwem cesarza z podobnem postępowaniem i zdaje się, że zwyczaj taki ma się ustalić.

Przeniesienie Boulangera w stan pensyonowanych uskutecznionem zostało dekretem prezydenta Rzeczypospolitej na podstawie jednomyślnego orzeczenia Rady śledczej wojskowej. Większość republikanów pochwala krok ten ze względu na wymagalność karności wojskowej, zdradza jednak zarazem obawę, że pod względem politycznym krok ten może się stać nieobliczalnych niespokojności powodem. Boulanger może teraz zostać wybranym do Izby. Głoszą też, że wystąpi on niebawem z publikacyami podżegającemi i starać się będzie o zorganizowanie wielkiego stronnictwa opozycyjnego pod swojem przywództwem. Wobec takich obaw wszystkie stronnictwa republikańskie czują potrzebę silnego skoalizowania się z sobą. Jest to plan, który w teoryi już był kilkakrotnie brany na uwagę i za nieodzowny uznany, który się jednak w praktyce o nieprzezwyciężone różnice zdań i dążności rozbija. W kołach parlamentarnych francuskich utrzymują teraz, że nie wypada rozjeżdżać się nawet na święta wielkanocne bez poprzedniego wytworzenia rządu koalicyjnego na ścisłym programie zjednoczonych umiarkowanych odcieni republikańskich opartego.

Układanie podobnego programu bywa w obecnych stosunkach parlamentarnych francuskich zwykle początkiem najzaciętszych waśni, zobaczymy więc, jaki rezultat przyniosą obecne zabiegi.

Najlepszym dowodem silnego stanowiska Bratiana w Rumunii są desperackie kroki, jakich się chwyta opozycya, a które podały już telegramy wczorajsze. Bezwzględność, z jaką się rzucano tak na mieszkanie samego króla, jak i na godność parlamentu, znajdzie niezawodnie stosowne ocenienie w całym kraju. Na czele tych nadużyć stanęli deputowani Fleva i Filipescu, których, jako schwytanych na gorącym uczynku ciężkich nadużyć, aresztować musiano.

Wychodząca w Petersburgu w języku niemieckim *Petersb. Ztg* ogłasza nadesłane jej pismo, którego autor udowadnia, że Rosyi nie zagraża ze żadnej strony niebezpieczeństwo, tak, że mogłaby, dając dobry przykład zredukowania swojej armii, sprowadzić powszechne rozbrojenie.

Nowy poseł serbski w Petersburgu, Gruicz, miał, jak donosi *Now. Wremja*, zapewniać jednego z jej redaktorów, że sympatye Serbów są po stronie Rosyi, od której potęgi i jej rozwoju zależy dalszy los ludów bałkańskich.

W tak ważnej i bezpośrednio całe społeczeństwo polskie, a rzec możemy, cały świat katolicki obchodzącej sprawie układów między Watykanem i Petersburgiem, przedewszystkiem winniśmy stwierdzić, że wszelkie wieści, jakoby owe układy już zakończonemi zostały, jakoby wzajemne ustępstwa już poczyniono stanowczo, słowem, jakoby cała rzecz była przesądzoną, muszą być mylnemi. Przeciwnie bowiem, wszystkie wiadomości, któreśmy dotąd odebrali, równie jak inne przez nas przytoczone z obcych dzienników doniesienia świadczą, że rokowania w Rzymie, a zatem rokowania rozstrzygające, dopiero albo się rozpoczną, albo się rozpoczęły w tych dniach i że przeciągną się poza święta.

Co się zaś tyczy treści i punktów rokowań, to zwrócić musimy na to uwagę, iż o nich nikt, ani my też, pomimo relacyj, jakie otrzymywaliśmy o negocyacyi wiedeńskiej, nic pewnego i dokładnego dotąd zgoła nie wiemy, że zatem przesądzać cośkolwiek w tym względzie byłoby rzeczą przedwczesną i niebaczną. Zdawało się nam, że relacya *Figara*, pochodząca z ambasady francuskiej, najwięcej zbliżała się w tej mierze do prawdy, lecz w niej właśnie punkt główny, dotyczący języka, wskazany był jako nierozstrzygnięty. Aby zaś układy ostateczne mogły go nawet dotknąć pośrednio czy bezpośrednio, do końca wątpić będziemy, albowiem nie możemy przypuszczać, aby stojąc na stanowisku Kościoła katolickiego, można zadać temu Kościołowi cios srogi, na żądanie rządu innowierczego. Podczas przebiegu wiedeńskich rokowań, nie wiemy o ile punkt ten wciągniętym został w negocyacye. Zapewniano pod ich koniec, że żadna kwestya zasad w Wiedniu rozstrzygniętą nie zostanie; że o języku, o ile dotyczy to dodatkowej liturgii, mianowicie śpiewów, mowy nie będzie. Podobno jednak poruszono złowrogą myśl kazań po rosyjsku, z dodatkiem, że dziś wszyscy Polacy rozumieją po rosyjsku, co widocznie było insynuacyą rosyjskich negocyatorów, opartą na błahym i czczym argumencie obowiązkowej nauki języka rosyjskiego.

Przypominamy, że kwirynalska Ajencya Stefaniego podała punkta, około których niby toczyć się miały rokowania, w szczegółach, jak to zaraz *Czas* wykazał, najwidoczniej mylnie, prawdopodobnie z umysłu mylnie. Wysunięcie między innemi kwestyi małżeństw mięszanych, należącej do tych, o których można zamilczeć, jak to uczyniono w układzie Jacobiniego, ale których dyplomatycznie rozstrzygnąć niepodobna, byłoby chyba wskazywało, że nie pragnie się rokowań do skutku doprowadzić. Z drugiej strony przecież *Moniteur de Rome* ogłosił był w owym czasie depeszę zawierającą warunki rosyjskie, których punkt trzeci obejmował poniekąd ową kwestyę, skoro mówił „o zgodności z istniejącemi w Rosyi prawami.“

Słowem, co się tyczy rzeczy najważniejszej, to jest przedmiotu rokowań, domyślać się można, niestety wiele, powiedzieć jednak coś pewnego niepodobna — jeszcze.

O dzisiejszym zaś stanie rokowań, tem mniej coś dokładnego moglibyśmy zapisać. Czy w naturalnym ich biegu, czy w skutku jakichś innych okoliczności, wysunęły się one z rąk nuncyusza wiedeńskiego i przeniesione zostały wprost do Watykanu — trudno dziś osądzić. Podczas układów wiedeńskich, nieraz sprzeczne dostrzedz można było objawy. Nuncyusz Galimberti okazywać miał czasem niewiarę zupełną w pomyślny skutek rokowań tak dalece, iż oświadczał, że pomimo zaleconej mu do Petersburga podróży nie przedsięweźmie jej, niechcąc narażać się na pewne niepowodzenie. W poufniejszych zaś rozmowach twierdził, że układy idą pomyślnie, że zakończone zostaną przed świętami, to znowu, że wskutek działających w Petersburgu wpływów, widzi konieczność udania się tam, że się tam też uda i że nawet przewiduje, iż dwukrotnie. Również przybycie p. Buteniewa do Wiednia, — w pierwszej chwili nie wywołało w nuncyaturze niezadowolenia, w końcu jednak skarżono się na niego, co mogło być tylko dyplomatycznym wybiegiem i bardzo niechętnie dowiedziano się, niby niespodziewanie, że wyjechał bez pożegnania do Rzymu. Powtarzamy zatem, że trudno powiedzieć, czy układy wysunęły się z rąk wiedeńskich negociatorów, czy też za ich sprawą przeniesionemi zostały do Rzymu, co prawdopodobniejsze.

Co się tyczy przeszłości i że tak powiemy historyi tych rokowań, nie podobna nam pominąć tej okoliczności, że kiedy podczas ich przebiegu, ukazały się dwa znane listy z Warszawy w *Corr. de l'Est*, oraz dwa artykuły *Czasu*, enuncyacye te polskie pojęte i napisane w duchu tak bardzo spokojnym, godnym, umiarkowanym, lecz przezornym i roztropnym a mówiące o sprawie, ze stanowiska żywotnych interesów Kościoła; wywołały niezadolenie, jak twierdzono, nie wiemy o ile słusznie, kół watykańskich; z pewnością zaś watykańskiego negocyatora w Wiedniu; jak gdyby nie lepiej było usłyszeć teraz głos przestrogi, niż później krzyk rozpaczy!

Ponoś oddawano się, nieraz już dawniej zgubnemu złudzeniu, iż chociaż prócz Polaków, teraz niema w Rosyi katolików, to przecież będą później, złudzeniu które w tym wypadku, nazwaćby można zaślepieniem.

Jakiekolwiek jednak punkta, podczas rokowań wiedeńskich, poruszono z obu stron, lub jakimkolwiek negocyatorowie z obu stron oddawać się mogli złudzeniom, niepodobna aby w Watykanie samym wyszło właśnie teraz z pamięci postępowanie gabinetu petersburgskiego, nie dawniej, jak w epoce układów Jacobiniego; przecież działy się wówczas rzeczy niesłychane pod względem dyplomatycznym, które same już są przestrogą.

Po wielu targach, wiedzą o tem wszyscy, zgodzono się w Petersburgu na zakomunikowanie treści ugody biskupom polskim za pośrednictwem rządu, otóż istotnie zakomunikowano, ale z wymazaniem kilku punktów. Nie zapomniano zresztą niewątpliwie w Watykanie, dziejów projektowanej encykliki Leona XIII do biskupów polskich, która z powodu oburzającego żądania rządu rosyjskiego nie przyszła do skutku. Jeżeli gdzie, to w stolicy świata katolickiego, znanym być musi prawdziwy duch azyatyckiego samodzierzstwa i wszystkie jego wybiegi oraz wszystkie samowole. Wiadomem jest, że cesarz Aleksander III, do niedawna zagniewany był srodze na Watykan za znane przyjęcie deputacyj Unitów i za sposób w jaki Leon XIII wyraził się wtedy. Twierdzą, że Aleksander III miał powiedzieć: „Dopóki ten jest papieżem, dopóty Rosya nigdy nie zawrze ugody z Watykanem.“ Nie przesądzając zatem nic, wnosić jednak wolno, iż ze strony rosyjskiej, tylko takąby zawarto teraz ugodę, któraby wewnątrz posunęła naprzód program obecnego panowania, program dostatecznie illustrowany, dwukrotnem odezwaniem się p. Pobiedonoscewa podczas rokowań wiedeńskich, a zatem zgubny, żeby nie powiedzieć zabójczy, dla żywotnych interesów Kościoła katolickiego.

Wielce drogiem i cennem musi być dla nas to, co wszyscy, którzy mają szczęście i zaszczyt zbliżać się do Leona XIII, mówią, iż był zawsze i jest, jak najżyczliwiej dla Polaków usposobiony, że bodaj czy osobiście nie sprzyja nam bardziej nawet niż Pius IX, że dlatego, ustępstwa Prusom kosztowały go bardzo wiele i że zdobył się na nie po ciężkiej walce. Ale w wypadku, o którym mowa, nie może się rozchodzić, ani się też rozchodzi o życzliwość dla tego lub owego narodu, choćby on był od wieków najwierniejszym synem Kościoła, ale tylko i wyłącznie o interesa Kościoła katolickiego i jego przyszłość, a właśnie z tego punktu widzenia, zachodzi stanowcza różnica, między kwestyą katolicką w Niemczech a sprawą układów z Petersburgiem, obejmujących wyłącznie Katolików-Polaków, i rzecz jest tu tak jasną, że nawet nie da się przypuszczać walka, co się tyczy punktów głównych, tych, od których zależną jest prosta i bezwarunkowa szkoda Kościoła, a które wskazały tak dobitnie i dwa listy z Warszawy w *Correspondance de l'Est* i artykuły *Czasu*. Ugoda zaś bez takiej szkody, gdyby była możliwą, i w świecie katolickim i u Polaków należyte znalazłaby przyjęcie, bo mylnie, zbyt gorliwe, a mało przezorne w tej sprawie, organa francuskie, przypuszczają, iż Polacy sprzeciwićby się chcieli ugodzie, która na teraz i na przyszłość zamiast szkody, korzyść i pokój przyniosłaby Kościołowi katolickiemu, którego są i pozostaną wiernymi synami.

Na zakończenie, dodajmy dla informacyi, że właśnie teraz, kiedy nadeszła w sprawie układów z Rosyą, chwila rozstrzygająca, wskutek różnych okoliczności, Ojciec św. stał się jak najmniej przystępnym; zawiesił wszystkie audyencye prywatne, podobno na czas długi, nawet kardynał sekretarz stanu widuje Leona XIII bardzo rzadko, nawet kardynał Pecci niema przystępu do niego.

W kongregacyach mniej ważnych, dał Papież pełną władzę kardynałom-prefektom. Sprawy doniosłe sam trzyma w swych rękach, a do nich niezawodnie w pierwszym rzędzie należy ta, która nas i świat katolicki w tej chwili tak żywo zajmuje.

## Kardynał Czacki.

### IV.

Zdolność przyjaźni, jej potrzeba i niezmienność w stosunkach była jedną z cech zmarłego. A bardzo szeroką była ta skala związków duszy. Za młodu Miro Czacki bratał się z całym zastępem mężów znakomitych, których w koło siebie Zygmunt Krasiński jednoczył. Psalmem czy trenem na śmierć Zygmunta zakończył Włodzimierz Czacki poetyczny okres młodości, ale nie zerwał dawnych związków i wśród licznych zajęć utrzymywał stałą zamianę myśli z przyjaciołmi w kraju, że tylko wymienimy rodzinę Potockich, Jerzego Lubomirskiego i Maurycego Manna, z którym zaprzyjaźniwszy się w Ems, wnet doszedł do zupełnego zrozumienia wzajemnego, opartego nietylko na wspólności zasad i przekonań, ale na niektórych rysach wspólnych usposobienia i natury umysłu. Przez Maurycego Manna spadał pośrednio i na dziennik nasz zaszczyt tej przyjaźni, która bywała czynną, a choć niezmiernie dyskretną nieraz w ważnych chwilach wysoce użyteczną dla rozjaśnienia drogi. A nie zamykał się tylko w kole tych, co związkiem krwi lub myśli oddawna z nim złączeni, umiał on nowe z krajem nawiązywać ogniwa. Tak wszedł w serdeczny stosunek z księdzem Dunajewskim, zanim jeszcze zasiadł stolicę biskupią w Krakowie, a wielu, co przybywali do wiecznego miasta, tak duchownych, jak świeckich, uniosło na zawsze wspomnienia niezatarte tej postaci pełnej ognia i blasku a zarazem słodyczy i pokory.

Ten, którego Papież zwał swym przyjacielem, zachowywał pamięć i wdzięczność i dla maluczkich — i mamy właśnie przed sobą korespondencyą stałą przez długie lata utrzymywaną z bliskim sercu powiernikiem, który jest tylko bratem w Zakonie. Lubo listy te, łaskawie nam udzielone, pisane dorywczo wśród mnogich pierwszorzędnej ogólno-europejskiej wagi zajęć — dorzucić mogą nieco światła w przejściach ostatnich lat życia.

W kilka dni po śmierci Piusa IX, pisze Czacki do Krakowa pod datą 19 lutego 1878:

„Zgon ten, co niesłychane pociągnie za sobą wyniki na obszarze świata całego — dla mnie był ciosem okropnym. Póki żył, mówić o jego dla mnie nieopisalnej dobroci wydawałoby się przechwałką i pychą. Dziś śmiało powiedzieć ci mogę, że nikt mi w życiu tyle serca, a mianowicie ufności niepokazał i nie dał dowodów. Pytasz mnie o przyszłość wogóle i o moją w szczególności. Zależy pierwsze od wyboru św. Kolegium. Co do drugiej, moje działanie ustać musi takie, jakie było dotąd, bo takie rzeczy niepowtarzają się w świecie, a i mnie więcej nie trzeba. Bóg mnie był doprowadził do szczytu rozkoszy w świętej swej służby — dalej będę mu służył zawsze na jakim bądź polu, bo to zawsze można i trzeba — ale nie tak już!“...

Z urny św. Kolegium wyszło imię kardynała Pecci, a nowy Papież w miejsce kardynała Simeoniego powołał do sekretaryatu stanu kardynała Franchiego, który, jak już wiemy, najbliższym był Czackiemu.

„Módl się za mnie — pisze Czacki do tegoż przyjaciela do Krakowa 16 marca 1878 r. — bo oczywiście Bóg ma, pomimo mej niewartości, jakieś swoje na mnie widoki, skoro mnie postawił na stanowisku, na którem dotąd mnie utrzymuje. Wierzaj mi, że po śmierci mego najdroższego Piusa IX pragnąłem spokoju i myślałem, że dany mi będzie. Ale wybór Papieża, a później mianowanie sekretarzem stanu mego przyjaciela wskazały, że Bóg dalej odemnie jeszcze może na czas jakiś życia czynu i pracy wymaga. Temu lat dziesięć nominacya ta byłaby mnie szczęściem upoiła — dziś błogosławię Bogu za dobro, które ztąd dla Kościoła nieochybnie wypłynie, ale żal mi jego, chociaż niemałom pracował, by go do przyjęcia tej czynności nakłonić, którą przyjął jako człowiek Boży jedynie ze względu na dobro Kościoła. Żal mi też i mnie samego, bo to na pozór dla mnie wygoda i chwała — ale w gruncie jest źródłem kłopotów, nudów, zawiści nowych i prześladowań większych. Zadajesz mi różne pytania, ale gdybyś się był zastanowił, tobyś się był przynajmniej od niektórych powstrzymał. Bo jakżeż chcesz, abym ci ja mógł powiedzieć, jaki jest mój stosunek do nowego Papieża? Początek każdego Pontyfikatu jest bardziej chaotycznym od wielu początków. Nadto chciej zważać, że Papież dzisiejszy jest człowiekiem dla Rzymu nowym, a zatem i my wszyscy dla niego nowi. On 32 lat przepędził w Perugii, do Rzymu nigdy prawie nie zaglądając. Nadto nie zapominaj, że ja należę do ludzi przeszłości — a teraz, że minęła ta przeszłość powiedzieć mogę do ludzi, którzy w przeszłości tej zbyt znaczną odgrywali rolę. Otóż przeszłość z teraźniejszością rzadko się zgadzają. Tak z jednej strony przedstawia się położenie — ale z drugiej wyznać muszę, że należę do bardzo szczupłej liczby ludzi, którzy przez 8 ostatnich miesięcy, w których kardynał Pecci był w Rzymie zamieszkał — mieli z nim bliższe stosunki. Zbliżenie nastąpiło wskutek wyjątkowego mego przy Piusie IX położenia, z którego było wynikło, że widywałem tego kardynała, który nieraz do mnie przyjeżdżał bądź do domu, bądź do biura, i u którego ja też bywałem. Odkąd zaś jest Papieżem, niezmiernie łaskawie mnie przywołał i przyjął, bo znasz mnie nadto, abyś wiedział z góry, że ja się na bok zaraz usuwałem i nie narzucałem. W kilka dni po wstąpieniu na tron Jego Świątobliwości zachorowałem. Wiem, że się dowiaduje o me zdrowie z pewną troskliwością, przysłał mi swe Apostolskie błogosławieństwo — więcej powiedzieć nie umiem. Co zaś do tego, abym ja objął jakieś urzęda — zachodzą następujące trudności: 1) że nie chcę, bo mam dosyć mojego i już pękam pod pracą, 2) żem przeciwny kumulacyi urzędów, 3) że kar. Franchi zrobiłby błąd, tak czyniąc, i tego ani chce, ani zrobi. Wszystkim się zdaje, że z przyjściem do władzy kardynała Franchiego ja będę wszystkiem możebnem i niemożebnem, gdy przeciwnie, wiedz o tem, że póki on będzie u władzy, ja niczem innem nie będę, tylko tem, czem jestem...“

Zaczęto mówić w Rzymie o wysłaniu Mgr Czackiego na nuncyaturę do Madrytu lub Paryża — nawet król hiszpański przysłał mu wstęgę orderu Karola III. Czacki się bronił — a Franchi go osłaniał od takowej misyi.

„W niespełna pół roku straciłem ojca i brata, pisze Czacki do Krakowa 16 sierpnia 1878 (mowa tu o zgonie Piusa IX i nagłej śmierci kardynała Franchiego w parę miesięcy po nominacyi na sekretarza stanu) — i wśród tych strat bardziej niż kiedy pracować należało. Wszystko ciężyło na mym karku. Ledwie 5 godzin dziennie mogłem poświęcić wypoczynkowi. Dwa i trzy razy na dzień wypada jeździć do Watykanu — oto życie! Myślałem, że będę mógł sfolgować, gdy zamianuje Papież nowego sekretarza stanu, ale i to niemożliwe, bo jeśli mi jest szczęściem i osłodą jedyną, że wybór nowy padł na najlepszego mego przyjaciela (kardynał Nina) po nieboszczyku (Franchim), toć obowiązki dopomagania mu prócz urzędowych są jeszcze osobiste.“

Gdy umierał w pełni sił Franchi — stał przy jego łożu schorzały i ciałem złamany a nieznużony duchem Czacki. Kardynał Nina objąwszy sekretaryat stanu mało obznajomiony z tokiem spraw — więc znów nadmiar prac spadł na barki Monsignora Czackiego.

„O mój drogi, nie uwierzysz, co za chwile przebyłem. Tu on umiera — ja fizycznie padam pod boleścią i zmęczeniem tylu dni i nocy przy nim spędzonych — potrzebowałem spoczynku i spokoju — a tu Zastępca Chrystusa Pana woła i przemawia, że wszystko należało na bok rzucić i o sobie zapomnieć — a oddać się mu zupełnie na usługi. Ale com przecierpiał! Bo zważ, że ta zabójcza praca, która w innej boleści od smutku mogła może mnie nieco oderwać, w tym razie do niej przykuwa, bo wszystko, wszystko było mi w tej pracy z nim wspólne — a dziś sam dźwigać ten ciężar muszę. Ile to potrwa, niewiem, czuję, że mi siły słabną. Ale jak on umrzeć przy pracy, pod bronią — to nie zła śmierć — więc dalej — a Bóg o reszcie pomyśli.“

Z kardynałem Niną stosunek był ścisły — Czacki nazywa go w liście „perłą w brylanty oprawną“ — broni się tylko przed myślą nuncyatury: „kardynałem być nie chcę — nie myślę — zatem nuncyatura mi nie potrzebna, a służyć Kościołowi lepiej mogę, mając wszystkie nuncyatury w ręku, niż jedną, jakąby ona nie była.“

Jest mniemanie, jakoby myśl nuncyatury paryskiej dla Mons. Czackiego pochodziła od osób niechętnych, pragnących usunąć jego wpływ z Rzymu i chcących najtrudniejszy węzeł dać mu do rozwiązania. Było to rzeczą niezwykłą, aby pierwszy urząd w sekretaryacie stanu spoczywał w rękach cudzoziemca — ale równie niezwykłem, aby cudzoziemca wysłano na jedną z pierwszych nuncyatur.

Czacki przez kilka miesięcy bronił się od tej misyi — gdy atoli Leon XIII wynurzył mu swe żywe pragnienie, aby zajął ten posterunek i nalegał przedstawiając, jak ważne czekają go tam zadania uśmierzenia walki republiki z Kościołem i oddzielenia kwestyi politycznej od kościelnej, Monsignor Czacki poddał się woli Ojca św. i przyjął poselstwo ciężkie z postanowieniem, aby być wiernym wykonawcą myśli i programu Papieża. Pożegnanie było tkliwe — Leon XIII rzekł: „jak ty pójdziesz do Paryża, kto mnie będzie mówił prawdę.“

## KORESPONDENCYA „CZASU“.

**Wiedeń** 28 marca.

= Wszystkie oznaki zdają się niewątpliwie zapewniać, że pod względem drażliwych i niebezpiecznych spraw międzynarodowych nastąpi obecnie pauza, peryod wyczekiwania. Wpływają na to rozmaite powody. Rosya, lubo bez zamiaru wywołania wojny, poruszała sprawę bułgarską, dopóki mogła liczyć bodaj na pozorne, formalne sukcesa dyplomatyczne, które carowi sprawiały osobistą satysfakcyę, a otwierały drogę do ewentualnych dalszych kroków. Sukcesem takim było poparcie od Niemiec w Konstantynopolu i nota Porty do Stambułowa. Dalszych urzędowych kroków już Rosya nie próbowała, gdyż stan rzeczy w Berlinie na to nie pozwala. Dwory i rządy znają ten stan dokładnie; wiedzą, że życie cesarza niemieckiego ciągle wisi na włosku, że chwilowe ulgi są przypadkowe, nadspodziewane, lecz katastrofa nastąpić musi. Jak długo jeszcze lekarze odroczyć ją zdołają, jeżeli w ogóle zdołają — jest to kwestya drugorzędna. Car nie chce zatem chorego cesarza niemieckiego niepokoić naglącem podnoszeniem trudnych spraw, przeciwnie wydano hasło odnowienia przyjaźni z Niemcami zupełnie bezinteresownie, gdyż Rosya nie żywi żadnych zamiarów niebezpiecznych dla pokoju i dla dobrego porozumienia między mocarstwami. Nie przeszkadza to, że równocześnie półurzędowe głosy rosyjskie z tem większą namiętnością rzucają się na Austryę, oskarżając ją, że ona jedynie nie dopuszcza do załatwienia sprawy bułgarskiej. Lecz nietylko ten wzgląd ludzki na stan zdrowia cesarza wpływa na zachowanie się dyplomacyi rosyjskiej, ale przeważniej zapewne to przekonanie, że gdyby Rosya teraz wystąpiła w Konstantynopolu z dalszemi

krokami w sprawie bułgarskiej, to nie mogłaby wcale liczyć na poparcie ze strony Niemiec. Cesarz chory, a pokojowy, nie dozwoliłby kanclerzowi na żaden krok stanowczy w tym kierunku, a nawet sam książę Bismark nie chciałby, ze względu na cesarza, żadnej ważniejszej akcyi wszczynać, ani popierać. Rosya zatem wie, że obecnie jej nalegania w Konstantynopolu mogłyby znaleść jedynie ze strony Francyi poparcie.

Są jeszcze i inne powody chwilowej nieczynności Rosyi. P. Nelidow kusił Portę, prywatnie, od siebie osobiście, nie urzędownie, do dalszych kroków przeciw Bułgaryi, zalecał znowu wysłanie komisarzy, lecz Porta odmówiła, również prywatnie, poufnie, niemniej jednakże stanowczo i to w interesie Rosyi. Porta przedstawiła p. Nelidowowi, że w razie usunięcia ks. Ferdynanda, nastąpiłaby w Bułgaryi rejencya, czy dyktatura, stan jeszcze gorszy, zważywszy, że nie można spodziewać się, żeby mocarstwa zgodziły się na jakąś interwencyę. P. Nelidow przekonał się, że Turcya korzysta ze sytuacyi, żeby się nie dać zmusić do żadnej akcyi. Przekonanie to nakazuje Rosyi osnuć się znowu w milczeniu, a nie narażać się na urzędową rekuzę, nie psuć otrzymanego już sukcesu, czekać. Więc w takiem położeniu mogą inspirowane głosy rosyjskie wyznawać prawdę, że obecnie Rosya nic a nic w sprawie bułgarskiej przedsiębrać nie chce, że pragnie pokoju, a uzbrojenia są tylko wykonaniem dawnego planu reorganizacyi i zresztą środkiem koniecznej ostrożności. Zabawnem jest w tem wszystkiem zachowanie się Porty. Żeby Rosyi nie urazić, dała jej znowu pewną satysfakcyę. Na żądanie Nelidowa odebrała Gadbanowi Effendi tytuł komisarza cesarskiego w Zofii, to znaczy, że zniosła ostatni pozór stosunków z „bandą“ rządzącą w Bułgaryi. Lecz z drugiej strony ta banda jest dla Turcyi arcywygodną, a nawet płaci już trzecią ratę trybutu rumelijskiego. Toż musi być utrzymywany jak stosunek dla spraw cłowych, dla spraw trybutu. Więc Porta nie odmawia *de facto* uznania i stosunków urzędowych z Drem Vulkoviczem, ajentem dyplomatycznym nieuznanego rządu. Są to wszystko tragikomedye, poza któremi odbywa się wiekowe, tradycyjne działanie Rosyi na Wschodzie. Jak termity toczą cały budynek, a zgubnej ich żarłoczności nikt nie widzi, tak Rosya toczy cały Wschód. Oto w Macedonii rozruchy, oto w Bukareszcie zaburzenia, którym przewodzą redaktorzy tamtejszych rosyjskich organów, oto znowu Karawełow i Zankow podali sobie ręce, żeby wspólnie więcej rubli zarobić.

# Sprawy miejskie.

### Posiedzenie Rady miejskiej d. 28 marca.

Przewodniczy prezydent Dr Szlachtowski.

Z odczytanego listu dowiaduje się Rada, iż p. Jerzmanowski z Nowego Jorku nadesłał 200 złr. dla dotkniętych powodzią. Za dar ten podziękuje Prezydent p. Jerzmanowskiemu.

Prezydent zawiadamia Radę, iż wydelegowany przez Radę do komisyi wyborczej Izby handlowej p. Gwiazdomorski zasłabł w dniu wyborów; Prezydent więc wysłał telegraficzne zawiadomienie do Namiestnictwa, iż p. Gwiazdomorski w komisyi wyborczej uczestniczyć nie może, że więc Prezydent w jego miejsce delegował r. m Dra Stycznia. Namiestnictwo przyjęło do wiadomości uczestnictwo Dra Stycznia w komisyi wyborczej.

W całej osnowie odczytanem zostało pismo Wydziału krajowego, odpowiadające na wniesioną przez Prezydenta prośbę o udzielenie miastu naszemu pół-milionowej pożyczki na budowę koszar z funduszu uchwalonego na ten cel właśnie podczas ostatniej sesyi sejmowej. Pismo Wydziału oświadcza w początku, iż Wydział krajowy nie uchyla się od udzielenia pomocy miastu w tej mierze, w końcowym zaś ustępie odmawia wszelkiej pożyczki.

Prezydent podnosi różnicę w piśmie Wydziału krajowego pomiędzy ustępem obiecującym nieuchylenie się od pomocy, a ustępem odmawiającym stanowczo, i wnosi, że może wysokość żądanej pożyczki, pół miliona, uniemożliwia Wydziałowi udzielenie pożyczki. Sądzi więc Prezydent, że należy wnieść podanie o mniejszą pożyczkę, by umożliwić udzielenie takowej dla Krakowa ze strony Wydziału krajowego.

Odczytuje następnie sekretarz w całej osnowie następujące pismo r. m. Dra Jordana:

Podpisany uprasza:

1) o przyjęcie od niego na własność gminy m. Krakowa ośm marmurowych biustów, dłuta Alfreda Dauna, przedstawiających popiersia: Długosza, J. Kochanowskiego, hetmana J. Zamoyskiego, X. Skargę, Stefana Czarneckiego, hetmana J. Tarnowskiego, Kopernika, Tadeusza Kościuszkę, z których pięć pierwszych umieszczone są w salach Towarzystwa sztuk pięknych, a trzy ostatnie w robocie w ciągu bieżącego lata wykończone i Gminie oddane być mogą.

2) O pozwolenie mu urządzenia własnym kosztem i staraniem parku dzikiego, angielskiego, nie kwiatowego, — na Błoniach miejskich po lewej stronie Rudawy, na przestrzeni tych 12-tu morgów, które w r. 1887 pod wystawę użyte były — i o pozwolenie ustawienia wymienionych wyżej biustów na odpowiednich piedestałach własnym kosztem podpisanego w tym nowym parku.

*ad* 1) Ofertę swoją wymienioną pod 1) czyni jednak podpisany zależną od przyjęcia przez gminę m. Krakowa następujących warunków:

*a*) Rada miejska zezwala podpisanemu szereg wymienionych biustów uzupełnić biustami następujących mężów: Książę K. Ostrogski, St. Żółkiewski, X. Kordecki, hetman St. Jabłonowski, X. St. Konarski, Michał ks. Czartoryski, Staszyc, Kazim. Poławski, Rejtan, jen. Dąbrowski, Śniadeccy obydwaj, Tadeusz Czacki, Ossoliński, Skarbek, Lubecki, Sowiński, Adam ks. Czartoryski, Mickiewicz, Krasiński, Slowacki, Piotr Steinkeller, Dr Marcinkowski, Raczyński, Tytus Działyński, Sierakowski i kilku jeszcze zmarłych po r. 1863, których atoli obecnie wymienić nie mogę, pragnąc, zanim na nich kolej przyjdzie, wyczekać dalszego sądu historyi. Co do tego szeregu nie mogę przyjąć ani ofiarować żadnego krępującego mnie zobowiązania, ale przyrzekam solennie co roku, jak długo mi Bóg zdrowia użyczy, kazać wykonać i ustawić dwa do pięciu biustów, dopóki szereg cały uzupełniony nie będzie. Zresztą lista powyższa nazwisk uzupełniona być może.

*b*) Rada miejska przyjmuje opiekę nad ustawionymi przezemnie biustami;

*c*) Rada miejska nie zezwoli, bez mego przyzwolenia, nikomu ustawić biust jakikolwiek na tej przestrzeni i w tym ogrodzie, w którym moje biusta ustawione będą, ani też sama nie uchwali ustawić tam biustu, a to przez tak długi szereg lat, dopóki ja biusta ustawiać będę; zobowiązanie to względem mnie ustaje, gdybym ja przez dwa lata z rzędu żadnego biustu nie postawił lub oświadczył, iż dalej ustawiać nie mogę;

*d*) Rada miejska uchwali jako zasadę, iż obok biustów przez mnie Gminie ofiarowanych, ani w pobliżu tychże nie może być ustawiony biust przed upływem lat 20-tu od śmierci tego, kogo biust ma przedstawiać.

*ad* 2) Po dłuższej rozwadze wyrobiłem sobie przekonanie, iż szereg biustów największych naszych mężów może tylko w takim razie wywierać na patrzących ten wpływ narodowo-etyczny, jaki stawianiem biustów osiągnąć zamierzam, jeżeli biusta te umieszczone będą zdala od ruchu ulicznego w przestrzeni zamkniętej, a przecież w miejscu przez publiczność chętnie uczęszczanem i to nie umyślnie w celu zobaczenia biustów. Dlatego pragnę bardzo, by Świetna Rada miejska na przestrzeni przezemnie pod 2) proponowanej umieścić pozwoliła biusta, o których wyżej mowa, gotów też jestem, jeżeli mnie Świetna Rada miejska zezwoli, na tych 12-tu morgach urządzić własnym kosztem i staraniem park dziki, angielski, stopniowo w dwóch do trzech najbliższych latach według planu tu dołączonego (bez jakichkolwiek budynków), byle Świetna Gmina nad tym nowym parkiem opiekę (pod opieką rozumię: ogrodzenie parku rowem, lub w sposób, jaki Rada miejska uzna za właściwy i zapewnienie stałego dozoru nad parkiem) przyjąć zechciała. Wydatek, któryby z tego powodu spadł na Gminę, mógłby być łatwo dochodem ze sprzedanej trawy, ewentualnie dochodem z restauracyi pokryty.

Prosząc Swietną Radę miejską bardzo usilnie o łaskawe przychylenie się do mojej prośby w całej jej rozciągłości, oświadczam jednak, że gdyby propozycya moja co do parku na Błoniach przyjętą przez Świetną Radę nie została, biusta wymienione ofiarowuję i tak Świetnej Gminie na własność z zastrzeżeniami pod a. b. c. d. wymienionemi, do których musiałbym w takim razie dodać zastrzeżenie jeszcze jedno, t. j., iż Świetna Rada miejska wyznaczy w porozumieniu ze mną inne miejsce na ustawienie biustów, i ustawi tak te ośm biustów, które w tym roku oddane być mogą, jak i wszystkie inne przez mnie dostarczone, kosztem Gminy na odpowiednich piedestałach.

Kraków 26 marca 1888 r.

Dr *Henryk Jordan.*

Prezydent oświadcza, iż otrzymał jeszcze od Dra Jordana dodatkowe pismo, które brzmi, jak następuje:

Na dniu dzisiejszym wniosłem do Świetnej Rady m. Krakowa podanie, w którem proszę:

1) o przyjęcie odemnie na własność Gminy szeregu biustów marmurowych, przedstawiających wizerunki naszych wielkich mężów;

2) o pozwolenie mi ustawienia tych biustów moim własnym kosztem na Błoniach miejskich;

3) o pozwolenie mi urządzenia w tym celu moim własnym kosztem i staraniem ogrodu dzikiego, angielskiego, na przestrzeni tej 12 tu morgów, która w roku 1887 na wystawę krajową użytą była.

Wiem, iż zanim oferta moja przez Świetną Radę miejską przyjętą lub odrzuconą zostanie, kilkanaście tygodni czasu przeminąć musi, gdy tymczasem zbliża się kwiecień, t. j. czas, w którym krzewy i drzewa zasadzone być muszą, jeżeli przyjąć się mają.

Wobec tego upraszam Szanowną Sekcyę ekonomiczną Rady miejskiej pozwolić mi sadzić na wymienionej wyżej przestrzeni krzewy i drzewa w miesiącu kwietniu b. r., a ja z mej strony niniejszym aktem przyjmuję uroczyste zobowiązanie własnym kosztem w przeciągu dwóch miesięcy wszystkie przezemnie zasadzone krzewy usunąć, jak skoro Świetna Rada miejska do mojej prośby pod tym względem się nie przychyli i zamienienie na powrót tej przestrzeni na łąkę uchwali.

Kraków 26 marca 1888 r.

Dr *Henryk Jordan.*

Prezydent sądzi, iż pismo pierwsze r. m. Dra Jordana należy odesłać do sekcyi ekonomicznej, co do drugiego zaś pisma zapytuje Radę, czy zgadza się, aby nad niem natychmiast otworzyć rozprawy. (Ogólne potakiwanie).

R. m. Dr Weigel stawia formalny wniosek, aby drugie pismo r. m. Dra Jordana traktować jako sprawę wymagającą natychmiastowego załatwienia.

R. m. Chęciński podnosi znaczenie ofiary r. m. Dra Jordana i wnosi o podziękowanie ze strony Rady.

R. m. prof. Dr Zoll wykazuje również doniosłość ofiary ze strony radcy miejskiego i obywatela, jest wszakże zdania, aby wstrzymać się z formą podziękowania, dla nadania jej tem większego znaczenia, aż do chwili, kiedy sekcya ekonomiczna przyjdzie przed Radę z stanowczym wnioskiem, dotyczącym całej fundacyi.

Wśród ogólnego zadowolenia zgodziła się Rada jednomyślnie na żądanie, zawarte w drugiem piśmie r. m. Dra Jordana.

(*Dokończenie nastąpi*).

# Rozmaitości Polityczne.

### Boulanger.

Przed radę śledczą został jenerał Boulanger powołany następującem pismem:

Panie jenerale dywizyi! W myśl przepisów artykułu 11 dekretu z 29 lipca 1879 i jako sprawozdawca rady śledczej, przed którą masz się Pan stawić, mam zaszczyt donieść Panu, iż zostajesz przed radę powołany, gdyż opuściłeś Pan swoją posadę bez urlopu i ogłosiłeś bez pozwolenia osobisty i poufny list do ministra wojny.

Jenerał de *Gressot.*

Sprawozdawcy *Gaulois* opowiada Boulanger przebieg rozprawy w ten sposób: W poniedziałek rano stanąłem przed radą śledczą. Zostałem zaraz wprowadzony. Jenerał Gressot zakomunikował mi nowe oskarżenia przeciwko mnie i odczytał następnie odnośny artykuł. Ów, jako poufny uważany list, który stanowi przedmiot drugiego punktu oskarżenia, brzmi:

Przed 14 dniami prosiłem o pozwolenie przybycia na kilka dni do Paryża, aby odwiedzić moją chorą żonę i moje dzieci. Odpowiedziałeś mi Pan, iż moja obecność w Paryżu mogłaby dać powód do nieprzyjemnych uwag i odmówiłeś mi pozwolenia. Gdyby nie było mi wiadomem, iż rząd zarządził śledztwo z powodu wrzawy, jaka powstała około mego nazwiska, wystosowałem do Pana telegram, w którym mą prośbę ponowiłem. Gdy się dowiedziałem o faktach, uchyliłem się. Dziś d. 9 marca, mniemam, iż nastąpiło uspokojenie w tej sprawie i jestem przekonany, że śledztwo wykazało, iż na wybory wcale nie wpływałem. Opierając się zresztą na odnośnym liście, mam zaszczyt prosić o udzielenie mi urlopu na tydzień.“

Jenerał *Boulanger.*

Wyjaśnienia, jakie złożyłem przed radą śledczą były bardzo krótkie. Kwestyi politycznej nie poruszono zupełnie. Prezydent Fevrier nie dopuściłby tego. Jenerał opowiedział dalej, jak przeniesiony w stan nieczynny oddał agendy komenderującego w Clermont-Ferrand jenerałowi Broye. Nie mając nic do czynienia w Clermont-Ferrand, przybył tem rychlej do Paryża, gdyż w razie pozostania w Clermont zarzuconoby mu, iż pozostał dla wywołania manifestacyj. Zresztą wiedział minister wojny o jego podróży i mógł mu przysłać rozkaz pozostania w Clermont. List z 9 marca, który ogłosił, niema wcale poufnego charakteru, a gdy prezes ministrów Tirard z trybuny oskarżał go o spisek, ogłosił on ten list, aby pokazać, jak niesłusznem jest oskarżenie.

Następnie zapytał go prezydent Fevrier: „Czy masz pan jeszcze co dodać?“ — „Nie.“ — „W takim razie możesz się pan cofnąć.“ Przesłuchanie trwało zaledwie pół godziny. Boulanger oświadczył dalej sprawozdawcy, iż rząd ma wprawdzie prawo uchylania jenerałów od rady śledczej, niema zaś prawa — jak się to stało — wybierania jenerałów do tejże rady. Rząd właśnie do rady wybrał tych jenerałów, którzy mieli żal do Boulangera z czasu, gdy tenże był ministrem wojny, gdyż nie znosił on, aby jenerałowie obowiązki swej komendy lekko traktowali. „Chciano mnie oddać cywilnemu życiu, abym był zupełnie wolny. Dobrze — rzekł Boulanger — zobaczą, jaki z tego zrobię użytek.“

Urzędowe przez prezydenta rzeczypospolitej potwierdzone sprawozdanie o pensyonowaniu Boulangera brzmi:

Panie prezydencie! 20go marca miałem zaszczyt przedłożyć panu raport, według którego p. Boulanger (Jerzy Ernest Jan Marya), jenerał dywizyi w stanie nieczynnym, z powodu ciężkiego wykroczenia przeciw dyscyplinie, miał stawać przed specyalną radą śledczą. Gdy moje postanowienie zostało przez pana przyjęte, zarządziłem powołanie tego jenerała przed radę śledczą, która utworzoną została w myśl dekretu z 29go czerwca 1879 r. Rada śledcza zebrała się 26 marca w szkole wojskowej pod przewodnictwem jenerała Fevrier, komendanta VI korpusu i członka wyższej Rady wojennej.

Rada powołała jenerała, przeciw któremu śledztwo zostało zarządzonem, i wysłuchała jego wyjaśnień co do zarzuconych mu faktów. Po tych wyjaśnieniach i gdy rada dostatecznie widziała się poinformowaną, postawił prezydent członkom rady pytanie, czy należy zarządzić wydalenie z wojska jenerała Boulangera z powodu ciężkiego wykroczenia przeciwko dyscyplinie. Odpowiedź brzmiała jednomyślnie: tak. Wobec tego wotum i ze względu na to, iż rozprawy rady śledczej prawidłowo się odbyły, mam zaszczyt, panie prezydencie, zaproponować Panu, aby jenerał Boulanger w myśl ustawy z 19go maja 1834 i 5go sierpnia 1839 r. z szeregów armii wykreślony i od dnia podpisania tego dekretu życiu cywilnemu oddany został. Gdy jednak p. Boulanger służy przeszło lat 30, przeto musi nastąpić jego spensyonowanie. Gdy te postanowienia zgodne są z ustawami i dekretami, przeto proszę pana prezydenta, abyś niniejszy raport zatwierdził.

Minister wojny, jenerał *Logerot.*

Pod raportem stoi: Aprobowane — prezydent Rzeczypospolitej *Carnot.*

---

Berlin 27 marca. *National Ztg* donosi, iż cesarzowa przyjmowała wczoraj deputacyę 17 instytutów i towarzystw, nad któremi przyjęła protektorat jeszcze jako następczyni tronu. Cesarzowa oświadczyła, iż uznaje obecnie za pierwszy i najświętszy swój obowiązek pielęgnowanie chorego małżonka. Do tego przyłączyło się od 9 marca piękne i ciężkie zadanie, które królowe tego kraju zawsze wiernie spełniały. Jest ona świadoma w zupełności swego powołania jako królowa i cesarzowa i spełni wiernie swe obowiązki. Z socyalnych obowiązków przywięzuje ona wielką wagę do moralnego i umysłowego wykształcenia kobiet do pielęgnowania ich zdrowia, dobrobytu i zdolności zarobkowania. Uważa ona za najpiękniejsze powołanie księżny panującej niezmordowaną czynność w celu poprawienia bytu cierpiących niedostatek klas ludności; ponieważ jednak zadanie to jest tak ciężkiem do spełnienia, to musi ona powątpiewać, czy uda się jej zadanie to tak spełnić, jak szczerze tego z serca pragnie.

---

*Corr. de l'Est* otrzymuje od swego specyalnego korespondenta z Bukaresztu w d. 28 b. m. następujące wyjaśnienie obecnej sytuacyi:

Skandale, jakich się w ostatnich dniach dopuściła opozycya, wywrą z pewnością wpływ na przyszłą postawę rządu. Król, ministeryum i większość parlamentu mają silne postanowienie położyć kres temu stanowi rzeczy. Zbrodniczy charakter tych opozycyjnych manifestacyj, ogólne obudził oburzenie, które się uwidoczniło już kontr manifestacyami na korzyść Bratiana. Energia, z jaką król odmówił audyencyi p. Catarzi, który prawie drzwi chciał wysadzić, aby dojść do króla, jawną jest oznaką postawy, jaką postanowiono przybrać na przyszłość względem opozycyi w najwyższej sferze. Prasa w wielkiej części odpowiedzialną jest za to co się stało. Podnieca ona od kilku miesięcy z niesłychaną gwałtownością do rewolucyi. Pochwyciła ona zajście ministra wojny, aby rzucać niegodne i bezrozumne potwarze na szefa gabinetu i jego kolegów. Przypisują też tę niepatryotyczną postawę prasy wpływom pewnego mocarstwa, którego reprezentant utrzymywał zawsze bardzo ścisłe stosunki z menerami opozycyi i pracował wszelkiemi środkami, nawet zapomocą pieniędzy, nad upadkiem Bratiana.

Ponieważ konstytucya rumuńska sprzeciwia się wszelkim krokom przeciw wolności prasy, i nie ma środka położyć tamy jej wybrykom, a z drugiej strony rząd nie myśli ogłaszać stanu oblężenia, poprzestać trzeba będzie w tej chwili na surowych środkach represyjnych ze strony policyi. Aresztowano już kilka osób, które brały udział w zaburzeniu, jak deputowanych Fleva, Filipesca, redaktora *Niezawisłości rumuńskiej*, Krelzulesca i innych dziennikarzy, wszystkich uzbrojonych w rewolwery.

Władze przystąpią nadal energicznie do aresztowania deputowanych biorących udział w tych manifestacyach, bez względu na ich nietykalność parlamentarną. Zaprowadzono również wojskowe środki ostrożności.

Opozycya zdyskredytowała się tem niegodnem i skandalicznem postępowaniem. Protestacye przeciw niej ze wszystkich stron kraju dochodzą pod adresem króla i Bratiana.

---

Do *Polit. Corr.* donoszą:

Z Konstantynopola: W rozmowach swych tak z tureckimi mężami stanu, jak i z członkami dyplomacyi europejskiej zapewniał Nelidow kilkakrotnie, że wszelkie wiadomości o tworzeniu jakiejś południowej armii w Rosyi nie mają najmniejszej podstawy.

Z Bukaresztu: Jednym z wystrzałów, danych wczoraj w Izbie, raniono także kwestora Izby. Przywołane wojsko po trzykrotnem wezwaniu do rozejścia się dało ognia, ale, że miało rozkaz strzelania zrazu w górę, nie raniło nikogo. Tłumy rozbiegły się jednak po wystrzale.

Zamiarem ultrasów opozycyjnych było przestraszyć większość Izby i skłonić część jej do opuszczenia Bratiana, osiągnęli jednak rezultat wręcz przeciwny swoim zamiarom.

Z Zofii: Aresztowanym tu został świeżo adjutant księcia Ferdynanda, porucznik Keljanow. Właściwy powód aresztowania uważają tu za niewyjaśniony, nie dowierzając podanej przyczynie, że miał być tylko zawikłany w sprawę Popowa.

# Kronika miejscowa i zagraniczna.

**Kraków** 29 marca.

— **W Katedrze na Wawelu** dokonał dziś osobiście JE. X. Biskup Dunajewski święcenia Olejów św., i był obecnym przy ceremonii umywania nóg, którą spełnił X. prałat Matzke. Chór katedralny śpiewał podczas uroczystości, a w Katedrze zgromadziło się wiele osób, pragnących uczestniczyć w tych podniosłych obrzędach.

— **Śpiewy chóru** Towarzystwa ś. Wojciecha, które miały się odbyć w W. piątek w kościele Najśw. Maryi Panny o godzinie 7ej, odbędą się o godzinie wpół do 6ej po Jutrzni ciemnej.

— **Ignacy Domejko** bawi od dni kilku w mieście naszem, gdzie przepędzi święta, aby być obecnym uroczystości prymicyj, które po świętach odprawi tu syn jego, kapłan świeżo wyświęcony w Rzymie.

— **Dar dla Ojca św.** Tercyarze III zakonu św. Ojca Franciszka pod kierownictwem swych dyrektorów zakonnych powzięli myśl złożenia hołdu Ojcu św. W d. 6 kwietnia więc wyruszy z pielgrzymką polską deputacya tercyarzy i zawiezie Ojcu św. prawdziwie piękne dzieło sztuki, bo kartony p. Stachiewicza Piotra, na których wyobrażone wszystkie klasztory polskie zakonu św. Franciszka. Dar ten mający wysoką artystyczną wartość, znamię prawdziwie rodzime, zasługuje na poznanie ze strony polskiego społeczeństwa, dlatego też w najbliższym Nrze fachowe a znane pióro poda o tym pięknym darze bliższe szczegóły.

— **W sprawie pielgrzymki polskiej do Rzymu.** X. Dr Wincenty Smoczyński, kierownik pielgrzymki, podaje do publicznej wiadomości, że legitymacye dla wszystkich uczestników pielgrzymki są już wysłane w listach poleconych. Kto dotąd nie otrzymał legitymacyi, niech robi poszukiwania na poczcie, gdzie złożył pieniądze, lub zkąd odbiera listy. Jedna tylko legitymacya nie została wysłaną z powodu nienadesłania dokładnego adresu. Legitymacyj wysłano 540.

Wszyscy pielgrzymi galicyjscy, na mocy legitymacyi wydanej sobie przez kierownika pielgrzymki, mają prawo za jej okazaniem przy kasie kolei żelaznej zkąd będą odjeżdżać do Krakowa, i to na wszystkich kolejach w Galicyi i Bukowinie, otrzymać bilet odnośnej klasy za połowę zwykłej ceny.

Pielgrzymi niezamożni, potrzebujący noclegu w Krakowie, mogą się zgłosić do XX. Misyonarzy na Kleparzu, gdzie z uprzejmości X. Soubiella, wizytatora, otrzymają bezpłatne pomieszczenie.

Gdzie, którego dnia i o której godzinie będą wydawane bilety na kolej żelazną, będzie później ogłoszone.

Uprzedza się pielgrzymów, mających legitymacye do rozpoczęcia podróży od stacyj: Krzeszowice, Oświęcim i Bogumin, że tylko na tych stacyach mogą wsiadać do pociągu nadzwyczajnego w dniu 6 kwietnia b. r., wiozącego pielgrzymów.

Lista stanowczo jest zamkniętą.

— **Ministerstwo oświaty** zamianowało profesora uniwersytetu Dra Fryderyka Zolla delegatem rządu przy wydziale administracyjnym szkoły handlowej.

— **Benefis pani Hoffmanowej**, z którego dochód przeznacza artystka w połowie na dotkniętych powodzią a w połowie na zakład św. Józefa w Krakowie, odegranym zostanie 7 p. m. Z powodu szlachetnego celu tego przedstawienia, sprzedażą biletów zajmą się artystki i artyści naszego teatru. Naddatki, gdyby były na powyższy cel ofiarowane, zapisane zostaną w osobnej książce, z wymienieniem nazwiska lub nie, podług życzenia ofiarodawców. Przedstawioną zostanie, słynna już dziś w świecie literackim, *Mysz* (*La Souris*) Paillerona, autora *Świata Nudów.*

— **Koło artystyczno-literackie** obchodziło d. 28 b. m. wieczorek uroczysty na cześć J. I. Kraszewskiego. P. Adam Bełcikowski odczytał treściwy ustęp o zasługach ś. p. Kraszewskiego, oraz wiersz z ostatnich czasów p. t. „Błogosławieni.“ Następnie p. St. Tomkiewicz wypowiedział wiersz własny, poświęcony pamięci Kraszewskiego. Przy wspólnej wieczerzy prezes Koła Juliusz Kossak w przemówieniu swem zaznaczył zasługi ś. p. J. I. Kraszewskiego i obowiązki względem niego Koła artyst.-liter., którego Kraszewski był członkiem honorowym. Prócz tego było wiele przemówień i toastów, zastosowanych do obecnych artystów i literatów. Po wieczerzy, przy ożywionej pogadance i zajmującej grze na fortepianie, pp. Br. Stp. i Ens. Syr., zakończył się ten wieczorek, dając dowód, że Koło ożywia się i jednoczy ile razy zachodzi tego potrzeba.

— **Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“** donosi, że czysty dochód z przedstawienia teatralnego na budowę sali gimastycznej „Sokoła“ przyniósł 145 złr. 33 ct. Wysokość tej kwoty, mimo, iż teatr świecił pustkami, zawdzięczyć należy głównie dyrekcyi teatru, która potrąciwszy jak najskromniejsze koszta, resztę dochodu odstąpiła na rzecz budowy gmachu gimnastycznego, jak również innym dobrodziejom, którzy naddatkami przyczynili się do powiększenia dochodu.

Tym więc wszystkim, jakoteż p. Zygmuntowi Sarneckiemu, który przecudownem ugrupowaniem obrazu przyczynił się do świetności przedstawienia, jak i wszystkim pp. artystkom i artystom teatru krakowskiego, za wzięcie udziału i przysporzenie funduszu na cel ogólnie pożyteczny, Wydział „Sokoła“ składa staropolskie „Bóg zapłać!“

— **Florentyna z Korczyńskich Skoblowa**, wdowa po rektorze i profesorze Uniwersytetu Jagiellońskiego, matka znanego w mieście naszem lekarza, zmarła tu d. 28 b. m., przeżywszy lat 70. Pogrzeb odbędzie się d. 31 b. m.

— **X. Józef Balcarczyk**, dziekan suski, kanonik i proboszcz w Zembrzycach, opatrzony śś. Sakramentami, rozstał się z tym światem d. 28 b. m. Wyprowadzenie zwłok z plebanii wprost na cmentarz nastąpi w piątek d. 30 b. m. o godzinie 10 zrana.

— **Z Tarnobrzeskiego.** Straszna klęska powodzi, która 21 wsi tak srodze dotknęła, albowiem 11 tysięcy morgów najlepszej gleby woda zatorowa zalała i tydzień nie ustępując, z powodu że zator blisko dwu-milową przestrzeń od Turbi do wybiegu Sanu zajmował — 12 tysięcy ludzi zniszczyła. Setkami całemi bydła utonęło a trzody przeszło tysiąc — wszędzie w budynkach była woda a tak nagle wzbierała, że X. proboszcz we Wrzawach 5 dni na strychu siedząc, przeziębił się i ciężko zachorował tak, jak wielu bardzo ludzi, a kilku życie straciło. W miejscach, gdzie w roku 1813 wody nie było, teraz kołyski z dziećmi żywemi i nieżywemi płynęły; parę wsi Berdechów (do Zaleszan) zniszczyło, kilka chałup, stodół, karczmę dworską woda zabrała, w Łapiszowie (do Wrzaw) wśród wsi staw utworzyło na 12 metrów niesłychanej głębokości i wieś zupełnie zniszczyło. Ileż zboża, paszy, siana i słomy zupełnie zalało, zabrało i zniszczyło, tylko na miejscu można ogrom klęski i nieszczęścia ogarnąć, niepodobna wyrazić, ani opisać tego!

Daleko od miasta, brak zarobku, lud poczciwy, nie świetnie się mający, ale nie zepsuty, zasługuje na pomoc i uwzględnienie, a składki płynące w Krakowie tak obficie, powinny także i do Tarnobrzegu być przesyłane — sama słuszność tego wymaga!

— **Hr. Marceli Krasicki**, dawny marszałek szlachty gubernii wołyńskiej, zmarł w Chołoniowie. Przed laty hr. Marcelowie Krasiccy zamieszkiwali w Krakowie i pozostawili najserdeczniejsze wspomnienia i stosunki w naszem mieście. Z dwóch synów hr. Marcelego, starszy Zygmunt zmarł przed 2 laty skutkiem wypadku z koniem, młodszy Ksawery, ożeniony z panną Chłapowską, wnuczką jenerała, córka zaś Zofia, zamężna za hr. Alfredem Żółtowskim, zmarła w Wielkopolsce.

— **Wybuch na okręcie.** Smutna katastrofa miała miejsce w tych dniach w South-Vallejo, w Kalifornii. W chwili odjazdu parowca „Julia“ nastąpił gwałtowny wybuch i niebawem cały okręt stanął w płomieniach, które niezwłocznie objęły beczki z naftą, znajdujące się na dole w przystani. Na nieszczęście stało się to podczas odpływu, co utrudniło niesłychanie ratunek. Płomienie szerzyły się z błyskawiczną szybkością i wszystko dokoło na przestrzeni 600 stóp, wraz z dworcem towarowym i biurem telegraficznem, zgorzało. Na okręcie znajdowało się 66 pasażerów, którzy w większej części, usiłując się ratować, tonęli lub palili się żywcem. Czternaście osób tylko zdołało uratować życie, otrzymawszy wszakże ciężkie rany z poparzenia.

---

— Dnia 28go marca trochę pochmurno, przed południem chwilowy drobny deszcz; term. od 9·7 doszedł do 16·2 C. Barometr nisko; o godzinie 7ej rano d. 29go stan jego był 726·9 millim., term. 12·4 C. — Wiatr połudn.-wschodni.

— W Wielki piątek d. 30go marca: ś. Kwiryna.

# Ruch umysłowy i artystyczny.

**Książki ludowe.** Nakładem komitetu wydawnictwa dziełek ludowych we Lwowie opuściły prasę pierwsze trzy tomiki za rok bieżące, zawierające: Żywot św. Stanisława Kostki przez Sz. Parasiewicza; O czem radzono w Sejmie krajowym na sesyi r. 1887 i 1888, napisał Juliusz Starkel; Miłosierdzie nagrodzone, powieść dla dla ludu przez Krystynę. Cena każdego tomika wynosi tylko 10 centów, roczna zaś prenumerata na 12 książeczek z przesyłką pocztową 1 złr. W b. r. rozpoczęło wydawnictwo ludowe siódmy rok swego działania. W tym przeciągu czasu wydano przeszło 64 dziełek w języku polskim i tyleż w języku ruskim.

---

**Postęp**, pismo illustrowane, naukowe, literackie i społeczne, rozpoczęło wychodzić z dniem 16 marca b. r. w Wiedniu dwa razy na miesiąc, mianowicie 1go i 16go w dwóch wydaniach, zwykłem i droższem. W związku z tem wydawnictwem pozostaje *Nowy Postęp*, pismo polityczne, ekonomiczne i gospodarcze, wychodzące 8go i 24-go dnia każdego miesiąca. Pierwszy Nr *Postępu* zawiera między innemi na czele portret JE. prezydenta parlamentu Dra Fr. Smolki według rysunku L. Lewina. Wydawcą i odpowiedzialnym za redakcyę jest Maryan Orłowski.

### Kwesta wielkanocna.

Rada Ogólna krakowskiego Towarzystwa Dobroczynności.

Na mocy pozwolenia JW. Prezydenta m. Krakowa z d. 18 marca 1888 r. L. 4948, zbierać będą jałmużnę na rzecz ubogich pod opieką Towarzystwa Dobroczynności zostających następujące uproszone Damy:

*W kościele katedralnym na Zamku*

**w piątek**

od 9 do 12 Katarzyna z hr. Branickich hr. Adamowa Potocka.
„ 12 „ 1 Aniela z hr. Potockich hr. Zamoyska,
„ 1 „ 2 Eliza z Stępkowskich Jaroszyńska.
„ 2 „ 3 Róża z Żółtowskich Czorbowa.
„ 3 „ 4 Eliza z Stępkowskich Jaroszyńska.
„ 4 „ 7 Katarzyna z hr. Branickich hr. Adamowa Potocka.

**w sobotę**

od 9 do 11 Zofia z hr. Potockich hr. Zamoyska.
„ 11 „ 12 Eliza z Stępkowskich Jaroszyńska.
„ 12 „ 1 Aniela z hr. Potockich hr. Zamoyska.
„ 1 „ 3 Róża z Żółtowskich Czorbowa.
„ 3 „ 4 Eliza z Stępkowskich Jaroszyńska.
„ 4 „ 6 Katarzyna z hr. Branickich hr. Adamowa Potocka.

*w kościele Najświęt. Maryi Panny*

**w piątek**

od 9 do 11 Eufemia z Kaczmarskich Gwiazdomorska.
„ 11 „ 1 Józefa z Rosenzweigów Feintuchowa.

„ 1 „ 3 Józefa z Wolańskich Riedmüllerowa.
„ 3 „ 5 Józefa z Rosenzweigów Feintuchowa.
„ 5 „ 6 Józefa z Jahnów Gralewska.

**w sobotę**

od 9 do 11 Eufemia z Kaczmarskich Gwiazdomorska.
„ 11 „ 1 Józefa z Rozenzweigów Feintuchowa.
„ 1 „ 3 Józefa z Wolańskich Riedmüllerowa.
„ 3 „ 5 Józefa z Rosenzweigów Feintuchowa.
„ 5 „ 6 Józefa z Jahnów Gralewska.

*W kościele św. Anny*

**w piątek**

od 9 do 11 Piotrowa Lipkowska.
„ 11 „ 12 Księżna Windisch-Graetz.
„ 12 „ 1 z Łempickich Koźmianowa.
„ 1 „ 2 Lucyna Hallerowa.
„ 2 „ 3 Wanda z Sulistowskich Roemerowa.
„ 3 „ 4 Olga Miączyńska.
„ 4 „ 5 Hr. Iza z hr. Tyszkiewiczów Tyszkiewiczowa.
„ 5 „ 6 Marya z Marszałkowiczów Tołłoczko.

**w sobotę**

od 9 do 10 Anna z Zakaszewskich hr. Potocka.
„ 10 „ 12 Marya Van den Hoff.
„ 12 „ 1 z Łempickich Koźmianowa.
„ 1 „ 2 Lucyna Hallerowa.
„ 2 „ 3 Wanda z Sulistowskich Roemerowa.
„ 3 „ 4 Marya z Tomkowiczów Antoniewiczowa.
„ 4 „ 5 Hr. Iza z hr. Tyszkiewiczów Tyszkiewiczowa.
„ 5 „ 6 Marya z Marszałkowiczów Tołłoczko.

*W kościele św. Barbary*

**w piątek**

od 9 do 10 Zofia z hr. Rzyszczewskich hr. Wodzicka.
„ 10 „ 11 Marya z Korzeniowskich Falkenhagen-Zaleska.
„ 11 „ 12 Marya z Gołaszewskich Sobolewska.
„ 12 „ 2 Anna z Zakaszewskich hr. Potocka.
„ 2 „ 3 Zofia z hr. Rzyszczewskich hr. Wodzicka.
„ 3 „ 4 Marya z Gołaszewskich Sobolewska.
„ 4 „ 5 Emilia z Wojnarowskich Mikułowska.
„ 5 „ 6 Marya z Kołaczkowskich Milieska.

**w sobotę**

od 9 do 10 Zofia z hr. Rzyszczewskich hr. Wodzicka.
„ 10 „ 11 Marya z Korzeniowskich Falkenhagen-Zaleska.
„ 11 „ 12 Marya z Gołaszewskich Sobolewska.
„ 12 „ 1 Marya z Kołaczkowskich Milieska.
„ 1 „ 2 Anna z Zakaszewskich hr. Potocka.
„ 2 „ 3 Zofia z hr. Rzyszczewskich hr. Wodzicka.
„ 3 „ 4 Marya z Gołaszewskich Sobolewska.
„ 4 „ 6 Emilia z Wojnarowskich Mikułowska.

*W kościele św. Marka*

**w piątek**

od 9 do 10 Zofia z Bilińskich Szewczykowa.
„ 10 „ 11 Józefa z Jahnów Gralewska.
„ 11 „ 12 Stefania z Feintuchów Klugerowa.
„ 12 „ 1 Natalia Dobrzańska.
„ 1 „ 2 Honoryna z Pruszyńskich hr. Dębicka.
„ 2 „ 3 Emilia z Kopffów Burzyńska.
„ 3 „ 4 Zofia z Bilińskich Szewczykowa.
„ 4 „ 5 Franciszka z Cynków Redykowa.
„ 5 „ 6 Julia z Dunajewskich Sciborowska.

**w sobotę**

od 9 do 10 Julia z Dunajewskich Ściborowska.
„ 10 do 11 Józefa z Jahnów Gralewska.
„ 11 „ 12 Franciszka z Cynków Redykowa.
„ 12 „ 1 Natalia Dobrzańska.
„ 1 „ 2 Honoryna z Pruszyńskich hr. Dębicka.
„ 2 „ 3 Emilia z Kopffów Burzyńska.
„ 3 „ 4 Joanna z Feintuchów Seifertowa.
„ 4 „ 5 Zofia z Bilińskich Szewczykowa.
„ 5 „ 6 Natalia Dobrzańska.

Kraków d. 25 marca 1888 r.

*Dr Ściborowski*, prezes.
*A. Furmankiewicz*, sekretarz.

---

Na rzecz ubogich odwiedzanych przez męskie Towarzystwo św. Wincentego a Paulo raczyły podjąć się kwesty następujące Damy:

*W kościele św. Piotra:*

w wielki Piątek:

Od godz. 9—10 Marya Antoniewiczowa, od 10—11 Bronisława Seferowiczowa, od 11—12 Marya Sokołowska, od 12—1 Zofia Skrzynecka, od 1—2 z Suchorzewskich Ożegalska, od 2—3 Teresa Witowska, od 3—4 Emilia Badeniowa, od 4—5 Julia Ostrowska, od 5—6 M. A. Miłkowska, 6—7 Michalina Pieniążkowa.

W wielką Sobotę:

Od godz. 9—10 Izabella Sadowska, od 10—11 Emilia Tilzer, od 11—12 Michalina Pieniążkowa, od 12—1 Zofia Skrzynecka, od 1—2 Marya Stecka, od 2—3 Emilia Badeniowa, od 3—4 Marya Listowska, od 4—5 M. A. Miłkowska, od 5—6 z Suchorzewskich Ożegalska, od 6—7 Marya Johnowa.

*W kościele św. Mikołaja:*

w wielki Piątek:

Od godz. 9—10 Leonida Małachowska, od 10—11 Franciszkowa Bartynowska, od 11—12 hr. Zofia Wołodkowiczowa, od 12—1 Anna Chylińska, od 1—2 Konstancya Lipkowska, od 2—3 Michalina Fischerowa, od 3—4 Anna Domańska, od 4—5 Emma Pareńska, od 5—6 Elżbieta Błeszyńska, od 6—7 Izabella Sadowska.

W wielką Sobotę:

Od godz. 9—10 Marya Ilmingowa, od 10—11 Marya Stecka, od 11—12 Emma Pareńska, od 12—1 Marya Stecka, 1—2 Marya Ilmingowa, od 2—3 Michalina Fischerowa, od 3—4 Anna Domańska, od 4—5 Elżbieta Błeszyńska, od 5—6 Izabella Sadowska, od 6—7 Józefa Wentzlowa.

---

Lista JW. Pań Dobrodziejek, które raczyły przyjąć zaproszenie do zbierania jałmużny przy Bożym grobie w kościele OO. Franciszkanów na potrzeby tejże świątyni:

W wielki Piątek:

Od godz. od 10—11 hr. Anna Łubieńska, od 11—12 hr. Barbara Łubieńska, od 12—1 pułkownikowa Błędowska, od 1—2 Marya Głowacka, od 2—3 ks. Anna Ponińska, od 3—4 hr. A. Zamoyska, od 4—5 Tekla Symonowska, od 5—6 Suska od 6—7 Walerya Heggenbergerowa.

W wielką Sobotę:

Od godz. 10—11 Tekla Symonowiczowa, od 11—12 Eleonora Otfinowiczowa, od 12—1 Marszałkowa Helena Sadowska, od 1—2 Marya Głowacka, od 2—3 Helena Brandowska, od 3—4 Wanda Paleczna, od 4—5 Walerya Zagórska, od 5—6 Walerya Heggenbergerowa, od 6—7 hr. hr. Barbara Łubieńska.

---

W kościele św. Józefa Sióstr Bernardynek raczyły przyjąć kwestę przy grobie Zbawiciela JO., JW. i W. Panie:

W wielki Piątek:

Od godz. 7—8 Klara Sierocińska, od 8—9 pułkownikowa Błędowska, od 9—10 Marya Meleniewska, od 10—11 Elżbieta Symonowiczowa, od 11—12 hr. Badeniowa, od 12—1 hr. Morsztynowa, od 1—2 Helena Prylińska, od 2—3 Klara Sierocińska, od 3—4 Muczkowska, od 4—5 Joanna Lewicka, od 5—6 hr. Laura Jordanowa, od 6—7 hr. Barbara Łubieńska, od 7—8 hr. Antonina Łubieńska.

W wielką Sobotę:

Od godz. 7—8 Klara Sierocińska, od 8—9 Marszałkowa Sadowska, od 9—10 ks. Windischgrätzowa, od 10—11 Elżbieta Symonowiczowa, od 11—12 ks. Marya Lubomirska, od 12—1 Muczkowska, od 1—2 Karolina Kochanowska, od 2—3 Leonia Bzowska, od 3—4 hr. Antonina Łubieńska, od 4—5 hr. Barbara Łubieńska, od 5—6 Józefina Berga, od 6—7 Drowa Bogdańska, od 7—8 Klara Sierocińska.

---

*Od Administracyi „Czasu“.*

Dla dotkniętych powodzią nadesłali: Adaś i Staś 1 złr., M. D. 5 złr., Alfred Cielecki 25 złr.

---

**Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.**

---

NADESŁANE.

**Pamięci hr. Karoliny Tarnowskiej.**

Niechaj się dzieje wola Twoja święta
O wszechmogący, wiekuisty Boże!
Wyroków Twoich księga niepojęta,
Kto ją zrozumieć, kto objaśnić może?
Pośród ciemności grzechów na tej ziemi
Czasem ktoś cnotą jak słońce jaśnieje,
Rozprasza ciemność i między grzesznymi
Obudza miłość, wiarę i nadzieje.
A Ty, o Panie, gasisz słońce złote,
Jak gdybyś wolał ciemności nie cnotę.
Czasem z upadku dźwiga naród siebie
I dróg ugląda do zmartwychpowstania,
Wie, która droga prowadzi do Ciebie;
Lecz mu potrzeba cnót umiłowania:
Wzór mu posyłasz, jak trzeba pracować,
Żeby się wyzuć z dawnych wad nicości,
Jak trzeba młode pokolenia chować,
By nie upadły wśród strasznych trudności,
Lecz zanim wzór ten rozpoznać zdołamy,
Już go usuwasz i już go nie mamy.
Nie szczędzisz trudów, nie szczędzisz cierpienia
Matce, co chowa dobre dzieci Tobie,
I wreszcie dasz jej chwilę odpocznienia:
Czemuż, o Panie, nie tutaj, lecz w grobie?
Ale niech będzie wola Twoja święta,
O wszechmogący, wiekuisty Boże:
Wyroków Twoich księga niepojęta,
Kto ją zrozumieć, kto objaśnić może?

*S. M.*

---

NADESŁANE.

Z powodu nadchodzących świąt, polecenia godne są wódki zdrowotne, wyrobu krajowego w Izdebniku:

**Jarzębinka, Koniferynka, Jarzębiak,**

odznaczone medalem srebrnym rządowym i medalem Komitetu Wystawy na Wystawie krajowej w Krakowie w r. 1887 i uznane przez komisyę lekarską w Krakowie jako trunek czysty i zdrowy.

Wódki te zaopatrzone są herbową marką ochronną na kapslach, bez którejto marki wszelkie inne podawane pod tą firmą są falsyfikatami.

Dostać można w Krakowie w handlach pod firmą: A. Biasion — St. Feintuch — A. Hawełka, Mikuszewski & Zygadłowicz — K. Wentzel — Pajączkowski w Resursie i Handel nasion i herbaty T. Lewiecka.

---

NADESŁANE. (546-14-24)

Dla browarów, rafineryj, gorzelni i opału pokojowego dostarcza do wszystkich stacyj

**prawdziwe pruskie węgle kamienne**

po cenach jak w kopalniach

**Jakób Beer,** Wien, II, Nordbahnstrasse 32.

Korespondencya uskutecznia się również w języku polskim.

---

NADESŁANE. (615-3-4)

Zwracamy uwagę na ogłoszenie

**Wielkie Magazyny du Printemps**

**w Paryżu.**

---

NADESŁANE. (430-7-8)

**Neusteina ocukrzone pigułki św. Elżbiety**

**czyszczące krew,**

uznany przez pierwszych lekarzy polecany środek przeciw zatkaniu, 1 pudełko po 15 pigułek 15 ct., 1 zwój 120 pigułek 1 złr. *Ostrzega się usilnie przed naśladowaniem.* Tylko prawdziwe, jeżeli każde pudełko ma urzędownie protokółowany znak ochronny czerwono druk. „Heil. Leopold“ z firmą *Apotheke „zum heil. Leopold“, Wien I, Ecke der Spiegel- und Plankengasse.* Do nabycia **w Krakowie** u apt.: **W. Redyka, F. Sobierajskiego, K. Wiszniewskiego, A. Krokiewicza, Józefa Trauczyńskiego.**

---

NADESŁANE.

*Wiener Allgemeine Zeitung*, jedyny codziennie w trzech wydaniach (rano, w południe i wieczór) wychodzący dziennik państwa austryackiego, rozpoczął obecnie dziewiąty rocznik. Bogata i doborowa treść tego wielkiego, wpływowego i poważnego niemiecko-liberalnego pisma, jego znakomita obsługa wiadomości i depesz przewyższająca wszystkie inne wiedeńskie dzienniki, zjednały mu uznanie publiczności w szerokich kołach. *Wiener Allgemeine Zeitung* posiada specyalnych korespondentów we wszystkich wielkich miastach w Europie, tudzież prawie w każdej miejscowości monarchii, przez co też dziennik ten może swych czytelników o wszelkich ważnych zajściach na polu politycznem, gospodarczem i lokalnem wcześniej i dokładniej zawiadomić niż inne dzienniki. Na szczególną uwagę zasługują obecnie szybkie i pewne depesze *Wiener Allg. Ztg* z Bułgaryi i Rosyi. Również pod względem beletrystycznym i literackim zasługuje ten dziennik na uznanie. Mimo tych licznych zalet cena prenumeracyjna *Wiener Allg. Ztg* jest znacznie tańszą od innych dzienników, a mianowicie kosztuje prenumerata miesięczna z jednorazową przesyłką pocztową 2 złr. 10 cent. (zamiast 2 złr. 35 cent.), kwartalnie 6 złr. (zamiast 7 złr.), z dwukrotną codzień przesyłką miesięcznie 2 złr. 35 cent. (zamiast 2 złr. 70 cent.), kwartalnie 6 złr. 76 cent. (zamiast 8 złr.).

---

NADESŁANE. (720-2-3)

**Dla głuchych.**

Osoba, która prostym środkiem z 23-letniéj głuchoty i szumu w uszach wyleczoną została, jest gotową posłać każdemu opis jéj w języku niemieckim. Adres: Institut für Taube, Wien, IX. Kollingasse Nr. 4.

---

NADESŁANE. (2377)

*Chorobom zapobiedz znaczy choroby wyleczyć.* Oby tę złotą prawdę każdy miał przed oczami, gdyż wtedy nie zachodziłaby potrzeba powiedzieć sobie kiedyś *„zapóźno.“* Dlatego gospodyni domu wysyłając na targ celem zakupna powinna się zapewnić, czy jest jeszcze zapas *sodeńskich mineralnych pastelek*, gdyż na kaszel, nieżyt żołądka, zaflegmienie, zatkanie i inne w kółku rodzinnem tak często zachodzące cierpienia, daje ten środek domowy szybką i pewną pomoc, zanim się cierpienie pogorszy. Tylko 66 cent. kosztuje w aptekach pudełko *sodeńskich pastylek*, które według orzeczenia pierwszych profesorów i najsławniejszych lekarzy żadne inne lekarstwo pod względem mineralnej zawartości i siły leczniczej przewyższyć nie może. Główny skład dla Austro-Węgier: K. k. Hofmineralwasser Niederlage, Wien I. Wildpretmarkt 5.

---

# Ostatnie wiadomości.

Zapewnić możemy, że wszelkie doniesienia o rokowaniach między prezesem Koła polskiego Grocholskim a rządem w sprawie podatku od spirytusu, są mylne i pozbawione podstawy, gdyż z powodu stanu zdrowia Grocholskiego, do wczoraj rokowania te rozpocząć się nie mogły i nie rozpoczęły się.

Podług wiadomości, które w tej chwili odbieramy, akcya dyplomacyi francuskiej w układach między Watykanem a Rosyą staje się coraz widoczniejszą.

*Corr. de l'Est* otrzymała z Berlina telegram donoszący, iż postanowiono już, przywrócić kolegialność w ministeryum. Wszystkie sprawy ważniejsze odtąd rozbierane będą na radzie ministrów.

Manifest, wydany w Bukareszcie, wzywa ludność, ażeby ze względu na zarządzenia rządowe przeciw wszelkim dalszym rozruchom, oddała się spokojnie swoim zatrudnieniom.

---

## Telegramy własne „Czasu“.

**Poznań** 29 marca. Domy wskutek powodzi zapadają się. Nędza polskiej ludności jest ogromna. Brak łodzi ratunkowych.

**Wiedeń** 29 marca. Ambasador rosyjski Łobanow rozpoczął wczoraj urlop.

Obiegającej wiadomości o nowych projektach rosyjskich względem Bułgaryi zaprzeczają tutaj.

**Buda-Peszt** 29 marca. Dunaj, Sawa i Driwa wylały.

**Buda-Peszt** 29 mar. Węgierska akcya w sprawie gorzelnianej jest energiczną. Towarzystwa gospodarcze żądają niższej skali podatkowej dla całej ilości produkowanego przez gorzelnie rolnicze spirytusu i stopniowego zastosowania całego kontyngentu dla gorzelni rolniczych. Tisza miał prezydentowi deputacyi Emanuelowi Andrassemu udzielić rady, ażeby resztę postulatów zatrzymać w tajemnicy, aby wstrzymać akcyą aż do załatwienia projektu o opodatkowaniu spirytusu w Przedlitawii i skoncentrować postulaty względem kontyngentu, albowiem interesa rolnicze w Austryi dają rękojmię, iż przyjdą do skutku dostateczne bonifikacye. Postawienie zaś identycznych z Austryą postulatów utrudniłoby dla Węgier przyprowadzenie do skutku zadawalniającego kontyngentu i paragrafu 74. Węgry chcą za bonifikacyę, która tak dobrze leży w interesie Węgier, jak i Austryi, uzyskać od tej ostatniej inne koncesye.

**Berlin** 29 marca. *Kreuz Ztg* zestawia fakta, z których wynika, co Rosya gotuje i wywodzi ztąd wniosek, że wojna europejska jest nieuniknioną.

**Bukareszt** 29 marca. Śledztwo wykryło, iż opozycya zwerbowała bandę, składającą się z 300 ludzi, w celu wywołania rewolucyi. Ludność jednakowo udziału swego odmówiła. Bratiano miał być w Izbie zastrzelony, i uniknął zamachu przez to, iż miał wówczas audyencyę u króla. Głównymi sprawcami są redaktorzy tutejszych pism rusofilskich. Hitrowo jawnie zamach popierał, i kręcił się między bandą na ulicy. Wszyscy posłowie opozycyjni mieli w Izbie rewolwery; gdy zobaczyli, iż plan ich się nie udał, rzucali rewolwery żonom swym do łóż.

**Bruksela** 29 marca. W jednej z kopalni nastąpiła eksplozya gazów. Kopalnia płonie. 4 ludzi zabitych.

---

## Telegramy biura koresp.

**Poznań** 29 marca. Powódź wzrasta ciągle. Zakład gazowy został zalany, wskutek czego brak miastu oświetlenia.

**Elbląg** 29 marca. W żuławach elbląskich i malborskich zostało nawiedzonych powodzią 77 miejscowości z ludnością 30,000.

**Berlin** 29 marca. Cesarz przyjmował wczoraj przed południem raporta.

Cesarz przepędził przedostatnią noc dobrze, ostatniej zaś nocy miał sen czasami przez kaszel przerywany. Wyrzucanie flegmy, która nie jest już krwią zabarwiona, zmniejszyło się.

Cesarz poddał się od wczoraj kuracyi massowania, które ma zastąpić u niego brak ruchu.

**Paryż** 29 marca. Skrajna lewica i radykalni powzięli na zgromadzeniach swoich uchwałę, iż zachodzi powód do interpelowania ministerstwa.

Boulanger kandyduje tylko w departamencie Nord, gdzie odbędą się wybory dnia 15 kwietnia. Wyszle on natychmiast do wyborców swe polityczne wyznanie i udaje się tam osobiście w celu poparcia swej kandydatury.

**Rzym** 29 marca. Król Humbert, odpowiadając na przemowę księcia Hohenlohe, który mu notyfikował wstąpienie na tron cesarza Fryderyka, rzekł: Jestem pewny, iż będę wiernym tłumaczem usposobień mego ludu, jeżeli wyrażę zadowolenie względem wzajemnych stosunków, wynikających z przymierza, i jeżeli wypowiem życzenie, aby stosunki te, ile możności, jeszcze głębsze zapuściły korzenie.

**Livorno** 29 marca. Wczoraj o godzinie 10ej wieczór eksplodowała napełniona kartaczami bomba przed portykiem katedry, naprzeciw gmachu policyjnego. Nikt nie został uszkodzony. Katedra natomiast została mocno uszkodzoną. Odłamy bomby rozprysły się w odległości 200 metrów. Wiele osób aresztowano.

**Konstantynopol** 29 marca. Zaprzeczają tu stanowczo pogłosce o zamianowaniu muzułmańskiego walego dla Krety.

**Bukareszt** 29 marca. W Izbie oświadczył Pherekyde na interpelacyę, iż rząd jest stanowczo zdecydowany natychmiast, po porozumieniu się z parlamentem, poczynić zarządzenia, któreby zabezpieczały instytucye krajowe, publiczny spokój i porządek, bezpieczeństwo parlamentu i poważanie dla tronu.

---

**Kursa. Wiedeń** 29-go marca. 2 g. 30 min. popoł. — **Renta austr. papierowa** opod. 77 65. — **Renta austr. srebrna** opod. 79·60. — **Renta 4% złota austr.** 109·70 — **5% Renta austr. papier. nieopodat.** 92·40. — **Akcye Banku Austr. Węg.** 858·—. — **Akcye kredytowe** 273·—. — **Londyn** 126 60. — **Napoleony** 10·02½. — **Dukaty** 5·98—. **Marki** 62·22½. — **5% Renta węg. papier.** 83 55. **4% Renta węg. złota** 96·25. — **Losy prem. węg.** 123 25 — **Obligacye indemn. galicyjskie** 100·—. **4½% Obligacye Poż. Kraj. galicyjskie** 91·—. — **6% Listy zast. gal. Zakł. Kred. Ziemsk.** 36-let. 87 —. — **4½% Listy zastaw. Banku kraj. gal.** —·—. — **Akcye Länderbanku** 201·50 — **Akcye kolei Karola Ludwika** 192·75. — **Akcye kolei lwowsko-czerniow.** 212 75. — **Akcye kolei południowej** 74·50. — **Ruble** 105 25. — **Srebro** —·—.

**Usposobienie giełdy:** stałe.

**Berlin** 29 go marca. **Banknoty austryackie** 160·40. — **Krótki Wiedeń** 160·35. — **Banknoty ros.** 169 50. — **% Listy zast. Polskie** 52·10 — **4% Listy Likw. Polskie** 46·50. — **Akcye kolei Karola Ludwika** 77·—. — **Akcye austr. kredytowe** 141·25.

---

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
***Antoni Kłobukowski.***

---

Do dzisiejszego Nru dołącza się dla wszystkich prenumeratorów katalog dzieł księgarni nakładowej G. Gebethnera i Spółki w Krakowie.

---

## Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

**Kraków** 29 marca.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| ***Waluty.*** | | |
| **Ruble rosyjskie papierowe za 100** | 104 50 | 105 50 |
| **Marki niemieckie** | 62 — | 62 75 |
| **Dukat ważny** | 5 96 | 6 05 |
| **20-to frankówka ważna** | 10 02 | 10 10 |
| **Imperyał ważny** | 10 35 | 10 45 |
| **Rubel srebrny obrączkowy** | 1 40 | 1 50 |
| ***Obligi.*** | | |
| **Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.** | | |
| **Wspólna państwowa renta papierowa** | 77 40 | 78 — |
| **Galicyjskie obligacye indemnizacyjne** | 100 — | 101 — |
| **6% galicyj. pożyczka krajowa** | 100 — | 102 — |
| **4½% „ „ „ „** | 87 — | 89 — |
| **5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego** | 98 50 | 100 — |
| **4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.** | 88 50 | 90 — |
| ***Listy zastawne i dłużne.*** | | |
| **Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.** | | |
| **4½% Listy zast. gal. Banku krajowego** | 90 -- | 91 25 |
| **4% „ „ „ Tow. kred. z. we Lw. nieokr.** | 91 75 | 92 75 |
| **4½% „ „ „ „ „ „ 41 let.** | 86 — | 87 50 |
| **5% „ „ „ „ „ „** | 91 25 | 92 50 |
| **5% „ „ „ „ „ „** | 99 25 | 100 25 |
| **5% „ „ „ Banku hipot. we Lwow. prem.** | 99 — | 100 -- |
| **6% „ „ „ „ „ „ niepr.** | 96 | 97 — |
| **6% „ „ Żak. kre. zie. w Krakowie 36 let.** | 88 — | 89 — |
| **6% „ „ „ „ „ „ 18 let.** | -- — | — — |
| **7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.** | 88 — | 93 — |
| **6% „ „ „ „ włość. we Lwowie** | 48 — | 52 50 |
| **5% „ „ „ „ „ „** | — - | — — |
| **5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.** | 100 - | 101 — |
| ***Akcye kolejowe i bankowe.*** | | |
| **Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.** | | |
| **Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr.** | 190 — | 191 50 |
| **„ „ Lwowsko-Czerniow. . . „ 200 „** | 210 50 | 212 — |
| **„ gal. Banku Hipot. we Lwowie „ 200 „** | 270 — | 280 — |
| **Akcye Banku galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie . po 200 złr.** | — — | — — |
| ***Losy.*** | | |
| **Za sztukę.** | | |
| **Losy miasta Krakowa** | 17 25 | 18 25 |
| **„ „ Stanisławowa** | 36 50 | 37 50 |
| **„ Tow. austr. czerwonego Krzyża** | 17 15 | 18 — |
| **„ „ węgier. „ „** | 11 — | 11 75 |
| **Wiedeń** 28 marca. | | |
| ***Obligi długu państwa.*** | | |
| **4½% Renta papierowa** | 77 55 | 77 75 |
| **4½% „ srebrna** | 79 5 | 79 75 |
| **4% „ złota** | 109 90 | 110 10 |
| **5% „ papier. nieop.** | 92 35 | 92 55 |
| **3 9/10% Losy z roku 1854 po 250 m. k.** | 130 - | 131 — |
| **4% „ „ 1860 „ 500 złr.** | 131 75 | 132 25 |
| **4% „ „ 1860 „ 100 „** | 137 75 | 138 25 |
| **„ „ 1864 „ 100 „** | 163 50 | 164 — |
| **„ „ 1864 „ 50 „** | 163 50 | 164 — |
| **5% Oblig. poż. kolei węgierskiej** | 149 25 | 149 75 |
| **4½% „ „ „ (za Ostbahn)** | 109 — | 110 — |
| ***Obligi indemnizacyjne.*** | | |
| **Czeskie . . . . . 10% podat.** | 109 50 | — — |
| **Bukowińskie . . . . „ „** | 100 75 | 101 50 |
| **Galicyjskie . . . . . „ „** | 100 — | 101 — |
| **Morawskie . . . . . „ „** | 107 25 | — — |
| **Niższo-austryackie . . „ „** | 109 50 | — — |
| **Wyższo-austryackie . . „ „** | — — | — — |
| **Salzburskie . . . . . „ „** | 105 50 | — — |
| **Styryjskie . . . . . „ „** | 105 — | — — |
| **Siedmiogrodzkie . . . 7% „** | 103 80 | 104 30 |
| **Węgierskie . . . . . „ „** | 104 — | 104 60 |
| **Węgier. z klauz. 1867 . „ „** | 103 60 | 104 30 |
| ***Akcye bankowe.*** | | |
| **Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.** | 100 75 | 101 25 |
| **Boden-Credit austryackie . . 80 „** | 231 75 | 232 — |
| **Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „** | 272 10 | 272 30 |
| **„ Bank węgierski . . . 200 „** | 273 25 | 273 75 |
| **Depositen-Bank . . . . . 200 złr.** | 173 — | 174 — |
| **Escompt-Gesell. nił. austr. . 500 „** | 510 — | 520 — |
| **Gal. Banku dla Han. i Prz. . 200 „** | — — | — — |
| **Austro-węg. Bank. (Nat.-Bn.) 600 „** | 857 — | 859 — |
| **Unionbank . . . . . 200 „** | 189 25 | 189 75 |
| **Verkehrsbank ogólny . . . 140 „** | 149 — | 150 — |
| **Wied. Bankverein . . . . 100 „** | 84 — | 84 25 |
| ***Akcye kolei.*** | | |
| **Albrechta . . . . . 200 złr. bez%** | — — | — — |
| **Aföld-Fiume . . . . 200 „ 5%** | 172 — | 173 - |
| **Donau-Dampfsch.-Gesell. 525 złr. 5%** | 364 — | 367 — |
| **Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „** | 2455 | 2460 |
| **Gal. Karola Ludwika . 210 „ „** | 191 25 | 191 50 |
| **Koszycko-Oderberg . . 200 „ 4%** | 139 — | 140 — |
| **Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%** | 211 25 | 212 — |
| **Nordwest austr. . . . 200 „ „** | 158 — | 158 50 |
| **„ „ Lit. B. . 200 „ „** | 159 7 | 160 25 |
| **Rudolfa . . . . . 200 „ „** | 179 50 | 180 - |
| **Siedmiogrodzk. I . . . 200 „ „** | 169 50 | 170 — |
| **Staats-Eisenb.-Gesell. . . 200 „ „** | 215 75 | 216 - |
| **Südbahn (Lombardy) . . 200 „ „** | 72 75 | 73 25 |
| **Theissbahn (Cisańska) . 200 „ „** | 250 — | — — |
| **Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „** | 158 50 | 159 50 |
| **„ Nord-Ost . . . . 200 „ „** | 153 | 154 - |
| **„ Westb. . . . . 200 „ „** | 154 50 | 155 50 |
| ***Listy zastawne.*** | | |
| **4% Boden-Credit Allg. złotem płacą** | 127 - | 127 50 |
| **4½% „ „ papier. . 50 lat** | 101 25 | 101 50 |
| **3% Prem. Boden-Credit allg. . . .** | 102 — | 102 50 |
| **6% Zakł. kred. krakowsk. . . 18 lat** | — — | — — |
| **7% Listy dłużne „ . 20 „** | 88 — | 93 — |
| **6% Zakł. kredyt. krakow. . . 36 „** | 88 — | 88 50 |
| **4% Gal. Tow. Kred. ziemsk. nieokr.** | 92 50 | 93 |
| **5% „ „ „ „ „ .** | 99 10 | 99 70 |
| **5% „ „ „ „ nowe 37 lat** | 99 10 | 99 70 |
| **4% „ „ „ „ nowe 41 lat** | — — | — — |
| **4½% „ „ „ „ 52 lat** | 91 40 | 91 80 |
| **4½% Gal. Banku krajow. . 51½ lat** | 91 — | 92 — |
| **5% „ „ Hipot. „ prem. .** | 99 20 | 99 60 |
| **5% „ „ „ „ 40 lat** | 96 25 | 96 75 |
| **5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.** | 101 10 | 101 60 |
| **5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt** | 101 — | — — |
| **5% Węg. Insty. Boden-Credit . . .** | 101 50 | 102 — |
| **4% „ Banku Hip. prem. . . .** | 103 50 | 104 -- |
| ***Priorytety kolei.*** | | |
| **Albrechta . . . . . 300 złr. 5%** | 96 — | 96 60 |
| **Alföld-Fiume . . . . 200 „ „** | 99 50 | 100 -- |
| **„ „ Em. 1874 200 „ „** | — - | — - |
| **Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%** | 108 — | 108 50 |
| **Ferdyn.-Nordb. 1887 srebr. . . 4%** | 102 - | — - |
| **„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%** | — — | — — |
| **Gal.-Karola Lud. 1881 . 300 „ 4½%** | 97 70 | 98 20 |
| **„ Jarosław 300 „ „** | 95 60 | 96 2 |
| **Koszycko-Oderb. 1879 . 200 „ 5%** | — — | — — |
| **Lwow.-Czerniow. opodat. 300 „ 4%** | 78 — | 78 50 |
| **„ nieop. „ „** | 87 — | 87 30 |
| **Nordwestb. austr. . . . 200 „ 5%** | 106 25 | 106 75 |
| **„ „ Lit. B 200 „ „** | 104 20 | 104 60 |
| **„ „ E. 1874 200 m.** | 133 50 | — — |
| **Rudolfa Salzkammergut. 200 „ 4%** | 124 50 | 125 50 |
| **„ z 1884 . . . . 100 złr. „** | 90 25 | 90 75 |
| **Siedmiogrodzkie I . . 200 „ 5%** | 96 50 | 97 - |
| **Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%** | 200 25 | — — |
| **Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%** | 140 75 | 141 25 |
| **„ „ złot. 200 złr. 5%** | 125 50 | 126 50 |
| **Theissbahn-Gesell. . . 1000 „ „** | 102 20 | 103 — |
| **Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „** | 95 70 | 96 10 |
| **„ „ „ II Em. . 200 „ „** | 94 50 | — - |
| **„ Nordost . . . . 300 „ „** | 95 — | 95 50 |
| **„ „ złotem . . 200 „ „** | 125 50 | 126 50 |
| **„ Westbahn . . . . 200 „ „** | 98 10 | 98 80 |
| **„ „ Em. 1874 200 „ „** | 97 — | 97 75 |
| ***Losy.*** | | |
| **5% Donau-Regul. z r. 1870 złr. 100** | 117 50 | 118 - |
| **Premiewe Wiedeńskie . . „ 100** | 133 25 | 133 75 |
| **„ Węgierskie . . „ 100** | 123 - | 123 50 |
| **„ Tureckie . . . . fr. 400** | 19 — | 19 50 |
| **Budowy bazyliki Buda-Peszt złr. 5** | 8 60 | 8 80 |
| **Kredytowe . . . . . „ 100** | 179 50 | 180 — |
| **Clary . . . . . „ 42** | 51 50 | — - |
| **3 9/10% Donau-Dampfsch. . „ 105** | 117 50 | 118 50 |
| **Insbruku . . . . . „ 20** | 23 -- | — — |
| **Keglewicha . . . . . „ 10½** | 28 75 | 29 75 |
| **Krakowskie . . . . . „ 20** | 17 50 | 18 — |
| **Ofner (miasta Budy) . . . złr. 40** | 54 50 | 55 50 |
| **Palffy . . . . . „ 42** | 50 40 | 51 — |
| **Czerwonego Krzyża austr. „ 10** | 17 30 | 17 50 |
| **„ „ węgier. „ 5** | 11 10 | 11 40 |
| **Rudolfa . . . . . „ 10** | 21 25 | 22 — |
| **Salma . . . . . „ 42** | 59 75 | 60 25 |
| **Salzburskie . . . . . „ 20** | 24 20 | 24 60 |
| **St. Genois . . . . . „ 42** | 59 25 | 59 75 |
| **Stanisławowskie . . . . „ 20** | 36 75 | 37 25 |
| **4½% Tryesteńskie . . . „ 105** | 137 50 | 139 — |
| **4% „ . . . . „ 50** | 70 50 | — — |
| **Waldsteina . . . . . „ 21** | 40 25 | 40 75 |
| **Windischgrätza . . . . „ 21** | 47 50 | 48 50 |
| ***Waluty.*** | | |
| **Dukaty ważne** | 5 98 | 6 — |
| **20-frankówki** | 10 03 | 10 04 |
| **Imperyały rosyjskie** | 10 36 | 10 38 |
| **Funty szterl. angielskie** | 12 65 | 12 70 |
| **Liry tureckie złote** | 11 39 | 11 41 |
| **Marki niemieckie za 100 marek** | 62 30 | 62 35 |
| **Rubel papierowy za 100 rubli** | 105 10 | 105 25 |
| **Lwów** 27 marca. | | |
| **Akcye Banku hip. gal. 200 złr.** | — — | 281 — |
| **5% Listy zast. Tow. kred. ziem** | 99 25 | 100 50 |
| **4% „ „ „ „ „ „** | — — | 95 — |
| **5% „ „ „ „ 37-letnie** | 99 25 | 100 50 |
| **4½% Bank. kraj. gal. . 51-letnie** | 91 — | 92 50 |
| **5% Obligi kom. Banku kraj. galic.** | 99 50 | 101 — |
| **5% Obligi indem. gal. 10% podat.** | 99 75 | 101 25 |
| **4½% „ pożyczki krajowej** | 88 — | 89 50 |
| **Warszawa** 28 marca. | rub. kop. | rub. kop. |
| **5% Listy zastawne I ser.** | — — | 101 10 |
| **„ „ „ V „** | — — | 100 20 |
| **4% Listy likwid

# Ogłoszenie konkursu.

L. 29458. (744)

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Ks. Krakowskiem rozpisuje niniejszem konkurs na jedno stypendyum w kwocie trzystu (300) złr. w. a. z fundacyi Wystawy krajowej rolniczej i przemysłowej we Lwowie z r. 1877, przeznaczonej dla rzemieślników i przemysłowców, którzy zawodowo już w kraju wykształceni, wiedzę swą i naukę za granicą uzupełnić pragną. Na podstawie art. VI. listu fundacyjnego Wydział krajowy postanowił nadać tym razem stypendyum ślusarzowi.

Nadane stypendyum pobierane będzie przez rok jeden, może być jednak pozostawione na czas dłuższy, najdłużej na trzy lata, jeżeliby wydoskonalenie się w zawodzie przez stypendystę wybranym wymagało dłuższego pobytu za granicą.

Kandydaci ubiegający się o to stypendyum winni **najdalej do 10 kwietnia 1888 r.** wnieść podania swoje do Wydziału krajowego i dołączyć do nich: metrykę, świadectwo moralności, świadectwo ubóstwa i poświadczenie nabytego w kraju zawodowego wykształcenia w stopniu powyżej wskazanym. Nadto winni kandydaci w podaniach swoich wskazać szczegółowo program i cel podróży, a Wydział krajowy nadając stypendyum, może nadto wytknąć stypendyście kierunek, w jakim i miejscowość, w której uzupełnić ma swoje wykształcenie. Wreszcie przedłożyć mają kandydaci także pisemne zobowiązanie się, że w razie uzyskania stypendyum, po wykształceniu się za granicą, wykonywać będą swój przemysł w kraju przez lat dziesięć. Stypendysta, któryby nie dopełnił tego warunku po otrzymaniu stypendyum, obowiązany będzie zwrócić fundacyi kwotę otrzymaną tytułem stypendyum wraz z 6%.

Wypłata stypendyum odbędzie się w dwóch równych ratach półrocznych z góry. Pierwsza rata wypłaconą zostanie stypendyście w chwili wyjazdu za granicę, druga zaś po upływie sześciu miesięcy, jeżeli stypendysta wykaże się, że w pierwszem półroczu pobytu swego za granicą zastosował się do przedłożonego w konkursie programu podróży, a ewentualnie i do dyrektywy przez Wydział krajowy wytkniętej.

W razie, gdyby stypendysta nie uczynił zadość temu warunkowi, Wydział krajowy może mu odmówić wypłaty drugiej półrocznej raty stypendyum.

We Lwowie, d. 26 września 1888 r.


**Kto w obrębie miasta ma plac** z małemi zabudowaniami — na pracownię kamieniarską — do sprzedania lub na dłuższy czas do wynajęcia, zechce się zgłosić do podpisanego. (749-1 5)

**Fabian Hochstim**, ul. św. Gertrudy L. 2.

**W dobrach Gorzyce** w powiecie Dąbrowskim — **jest do wydzierżawienia główny folwark** „Gorczyce-dwór“ obszaru około 800 morgów. — Bliższej wiadomości udziela **Zarząd centralny dóbr Tarnowskich w Gumniskach p. Tarnów.** (745-1-3)

Założona r. 1679.

Ces. król. austryacki nadworny dostawca
król. belgijski nadworny dostawca
król. niderlandzki nadworny dostawca

**Wynand Fockink** w AMSTERDAMIE.

FABRYKA wybornych holenderskich **likierów.** Skład fabryczny: **WIEN, I. Kohlmarkt 4.**

Dla dogodności Szanow. Publiczności są te likiery prawdziwe do nabycia także u znanych i słynnych firm. (793-1-12)

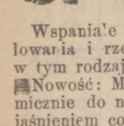

*Na Stradomiu, ul. Dietlowska,* codziennie otwarte od godz. 9 rano do godz. 9 wieczór.

**Hartkopfa wielkie muzeum anatomiczne i mechaniczne poruszane parą.**

Wspaniałe okazy mechaniki, malarstwa, modelowania i rzeźby, najpiękniejsze i najświeższe w tym rodzaju.

Nowość: Muzynka dająca się rozebrać anatomicznie do najdrobniejszych części ciała, z objaśnieniem co pół godziny. Wieczór przy wspaniałem oświetleniu.

Wstęp do panopticum dla dorosłych 15 cent., dzieci 10 cnt., do oddziału anatomicznego tylko dla dorosłych, z katalogiem 20 cnt. (750-1-3)

Bliższe szczegóły w plakatach i programach.

Niniejszem mam zaszczyt donieść, iż objąłem **skład drożdży** powszechnie uznanych z **c. k. uprzyw. fabryki spirytusu i drożdży Wiedeń - Reindorferskiej Maksymiliana Springera w Rudolfsheim pod Wiedniem.**

Ponieważ będę otrzymywał z fabryki codziennie świeży transport, przeto mogę Szan. kupującym **zawsze świeżych drożdży** dostarczyć, a dla większej dogodności będę je do domu dostawiać.

Upraszam przeto tak PP. Piekarzy, jak również Szan. PP. handlujących itp., aby raczyli zaszczycić mnie swojemi zamówieniami na próbę, a mam nadzieję, że potrafię dobrocią moich drożdży każdego w zupełności zadowolnić.

Skład znajduje się w Krakowie przy ulicy Floryańskiej pod L. 23 i będzie otwarty począwszy od 1go kwietnia b. r. codziennie od godz. 6 rano do 12 w południe i od godz. 2 do 5 po południu, w niedzielę i dni świąteczne od 6 rano do 12 w południe.

(767-1-3) **Antoni Nahr.**

**KAWA! KAWA!**

Dla oszczędnych gospodyń domowych, kawiarzy i restauratorów. Kto chce pić znakomitą kawę, niechaj się uda do firmy

**Kaffee-Versandtbureau,** **Budapest, Waitzner-Boulevard Nr. 18,** im Hofe,

gdzie można dostać najlepszej **mięszanki Kuba, Jawa, Mokka, Ceylon** po zniżonej cenie 1 złr. 30 cnt. za kilo. — Rozsyłka na prowincyę za zaliczką w paczkach po 3 5 i 10 kilo punktualnie będzie uskuteczniona. (795 1-3)

**Zawiadamiam Szan. Publiczność, iż jak dotychczas tak i nadal fabryka wyrobów kaflowych ś. p. Adama Żychonia w Dębnikach pod Krakowem — wykonywać będzie wszelkie w zakres jej wchodzące roboty. Polecam się zatem dalszym łaskawym względom Szan. Publiczności.** (763-2-3)

**Karol Żychoń,** budowniczy.

Adres: Kraków, Pałac Spiski.

DOM BANKOWO-KOMISOWY i BIURO SPEDYCYJNE **W. Bujański** w Krakowie, Hotel Drezdeński.

**JOZEF GARGUL w BOCHNI** (we własnym domu), (710-6 8)

**FABRYKA WYROBÓW MASARSKICH**

poleca swój skład wędlin wszystkich gatunków, odpowiadających najwybredniejszym wymaganiom. Szynki zwykłe i westfalskie marynowane poprawnym przezemnie wynalezionym sposobem.

Cena za kilo, opłatnie bez policzenia opakowania. Wysyłki uskuteczniam odwrotnie.

| | | | |
|---|---|---|---|
| Szynka wędzona . . po | ct. 85 | Kiełbasa krajana . . po | ct. 80 |
| Szynka gotowana . . „ | złr. 1 „ 20 | Polędwica wędzona . „ | „ 90 |
| Kiełbasa siekana . . „ | „ 75 | Polędwica pieczona . „ | złr. 1 „ 10 |

Pierwsze zamówienia szynek na próbę wysyłam po cenie zniżonej 75 c. za kilo

**J. PRZEWORSKI**

**właściciel składów węgla Brzęczkowskiego w Krakowie przy ulicy Pawiej**

połączył swe składy torem kolejowym ze stacyą kolei północnej Cesarza Ferdynanda — i poleca nadal dotychczasowym względom Szan. Publiczności **prawdziwy**

**węgiel Brzęczkowski i Mysłowicki,**

**oraz wszelkie inne gatunki dla fabryk.**

Węgla dostać można zawsze w pełnych wagonach, jak również i w mniejszych ilościach w składzie przy ulicy Pawiej, po umiarkowanej cenie. (309-18-18)

Zwraca się uwagę, że nadużywając mojej firmy, chodzą po domach fałszywi ajenci, którzy w mojem imieniu sprzedaż węgla ofiarują. Oświadczam, że żadnych ajentów nigdy i nigdzie nie posyłam, a uskuteczniam sprzedaż wyłącznie w moich składach przy ul. Pawiej.

Probenummern werden bei Angabe der Adresse auf Wunsch gratis gesendet.

**3 Zeitungen und 1 Abonnement!**

Wer die seit 40 Jahren in Wien erscheinende

**„Presse“**

abonnirt, erhält mit derselben gratis eine vollständige

**Verlosungs-Zeitung**

sowie ein zweimal im Monat erscheinendes, reich ausgestattetes, **illustrirtes Unterhaltungs-Journal**, das sich unter dem Titel

**„An der schönen blauen Donau“**

bereits zahlreiche Freunde in allen Kreisen erworben hat, und nunmehr auch um eine vorzügliche **Wiener Musik-Beilage** bereichert wurde.

Für das heurige Jahr haben wir vorläufig folgende Acquisitionen für unser Roman-Feuilleton gemacht: 1. Nach Abschluss des gegenwärtig laufenden Romans veröffentlichen wir den Roman **„Schuld und Sühne“** von **Mrs. Slimgerford**, mit Autorisation des Verfassers frei bearbeitet von **Max v. Weissenthurn.** 2. Dem folgt ein spannender Roman **„Mademoiselle de Roquemare“** von Gräfin Castellana **Aquaviva.** 3. Für den Sommer haben wir den neuesten Roman von **Ohnet** erworben, der gleichzeitig in der „Presse“ und in Paris erscheinen wird.

Die **„Presse“** ist somit das billigste Tages-Journal, denn sie erscheint täglich in zwei Ausgaben (Morgen- und Abendblatt) und bietet ausserdem ihren Abonnenten zwei werthvolle, periodisch erscheinende Zeitungen gratis.

Neu eintretende Quartals-Abonnenten erhalten die bisher erschienenen Fortsetzungen des laufenden Romans **„Plündere den Nächsten“** von E. D. Gerard, sowie die in diesem Jahre erschienenen Hefte **„An der schönen blauen Donau“**, ferner als besondere Prämie zwei der folgenden Romane nach Auswahl, brochirt, gratis zugesendet: **„Die beiden Onkel“** von H. Littrow, **„Raugraf“** von Léon Sloët, **„Ihr Märtyrerthum“** von C. W. B., **„Die Marmorköpfe“** von Maurus Jokai, **„Monte Carlo“** von Ernst Ziegler, **„Der böse Genius“** von Wilkie Collins, **„Das Leben kein Traum“** von Hieronymus Lorm, **„High-life“** von Frau Baronin Suttner, **„Die Damen von Croix-Mort“** von George Ohnet, **„Nos non nobis“** von Heinrich Littrow, **„Zwischen Vater und Sohn“** von Albert Delpit, **„Noblesse oblige“** von Friedrich Spielhagen.

Abonnements-Preis der „Presse“ sammt **„An der schönen blauen Donau“** und **Verlosungs-Zeitung für die Provinz** pro Quartal mit täglich einmaliger Zusendung **7 fl.**, mit täglich zweimaliger Zusendung **8 fl.** (595-2-2)

***Die Administration der „Presse“,***
**Wien, IX., Berggasse Nr. 31.**

Probenummern werden bei Angabe der Adresse auf Wunsch gratis gesendet.

Probenummern werden bei Angabe der Adresse auf Wunsch gratis gesendet.

Probenummern werden bei Angabe der Adresse auf Wunsch gratis gesendet.

**Tonangebend für Mode und Handarbeit.**

**Der Bazar**

**Illustrirte Damen- und Moden-Zeitung**

unterhaltend, elegant und nützlich.

*Preis vierteljährlich 2½ Mark* (in Oesterreich nach Cours). [691-2 3]

Alle 14 Tage erscheint die Doppel-Nummer in reichster Ausstattung und bringt

**Mode, Handarbeiten, Colorirte Modenkupfer, Schnittmuster zur Selbstanfertigung der Garderobe,**

Romane und Novellen. Frachtvolle Illustrationen.

Alle **Postanstalten** u. **Buchhandlungen** nehmen **jederzeit** Bestellungen an.

Probe-Nummern versendet die Administration des „Bazar“ Berlin S. W.

**JAN IHNATOWICZ**

we Lwowie, ulica Kopernika Nr. 3, — w Krakowie, Sukiennice Nr. 20, w Czerniowcach Rynek Nr. 2, — *poleca swojego wyrobu*

**znakomite środki odszczególnione 7-ma medalami zasługi i 2-ma dyplomami uznania na wystawach krajowych i zagranicznych.**

**Puder hygieniczny** odświeża i nadaje twarzy przyjemną naturalną białość i delikatność przytem wygładza zgrubiały naskórek. Pudełko 30, 50 i 1 złr.

**Ołówki do uwydatnienia** brwi, czarne i ciemne, po 60 cent.

**Pomadka różana** do gojenia popękanych ust. Słoiczek 25 ct.

**Violin** usuwa pocenie się rąk i pach, oraz nieprzyjemny odór potu. Flakon 50 ct. (58-42)

**Woda miodowa** usuwa czerwoność rąk i wydelikatnia. — Flakon 50 ct.

**Konfitury**

**na sposób turecki wyrabiane:**

wiśnie, maliny czerwone i białe, truskawki, czereśnie białe i gorzkie czarne, róże, porzeczki klgr. po złr. 1·20 poleca **L. Paczeński** w **Czerniowcach.** (718 4 10)

**Oedenburg. wina węgierskie**

na składzie u **Antoniego Schulza** *przy ulicy Krupniczej pod Nr. 17,* poleca Szanownej Publiczności

białe wina w butelkach po 41, 60, 70 c., złr. 1, 1·20, czerwone wina w butelkach po 51, 60 c. i po 1 złr.

Na beczki znacznie taniej. — Skrzynki i opakowanie liczy się po cenie kosztów. (669 10-10)

**ASTMY I KATARY**

leczą się przez użycie Rurek zwanych

**FUMIGATEUR ESPIC**

*Duszność — Kaszle — Katary — Newralgije* — w PARYŻU

sprzedaż hurtowa J. ESPIC, ulica St-Lazare, 20. Wymagać podpisu jak obok na każdéj rurce.

w *KRAKOWIE* w aptekach PP. WISZNIEWSKIEGO, REDYKA, TRAUCZYŃSKIEGO i SIEDLECKIEGO.

We *LWOWIE* w aptekach PP. K. MIKOLASCHA i WEWIÓRSKIEGO.

[85 21-26]

Cenniki wraz z warunkami wypłaty dla **c. k. urzędników państwowych** o

**mundurach i przyborach mundurowych**

rozsyła opłatnie

**zakład mundurowy Moritz Tiller & Co.** „ZUR KRIEGSMEDAILLE“: c. k. nadworni dostawcy,

**w Wiedniu, VII., Mariahilferstrasse 22.** (146 26)

We wszystkich składach Perfum, Aptekarzy, Drogistów i Fryzyerów znajduje się

**VELOUTINE**

Puder ryżowy specyalnie PRZYGOTOWANY Z BIZMUTEM

Przez **CH^les FAY,** Fabrykanta Perfum

PARYŻ, 9, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ

[608 25]

W zamiarze założenia **ALBUMU PAMIĄTKOWEGO,** upraszam jak najuprzejmiej wszystkich tych panów, którzy 1848/49 roku bądź to w legionie polskim, bądź w węgierskich pułkach na Węgrzech służyli, aby raczyli na moje ręce nadesłać swoje fotografie w formacie karty wizytowej i po trzy egzemplarze, gdyż album w 3 egzemplarzach jest projektowanem.

Fotografie mają być zdejmowane bez nakrycia głowy i własnoręcznym podpisem opatrzone, a na odwrotnej stronie opisaniem w krótkości stanu służby w 1848/49 z oznaczeniem broni i stopnia wojskowego.

Ci, którym obecnie trudno o fundusz na zdjęcie fotografij, mogą, odsyłając fotografie, żądać od podpisanego zwrotu wydanej na fotografie kwoty albo wysłać fotografie za pobraniem pocztowem; w takim razie musi być na kopercie wymienione nazwisko, od kogo fotografia pochodzi.

Prośbę powyższą zwracam również do familii tych, którzy już nie żyją, a których fotografie znajdują się w rękach rodziny, proszę tylko o zapisanie nazwiska i dnia śmierci zmarłego legionisty na fotografii, którą na żądanie obowiązuję się zwrócić.

W przekonaniu, że ani jeden z Szanownych Panów nie odmówi powyższej prośbie mojej, oczekując przesyłki zostaję

(600-7-) z uszanowaniem

***Szybalski Felicyan,***

b. ułan 2 pułku w szwadronie śp. S. Korzelińskiego, obecnie dzierżawca dóbr w Morawicy o. p. Liszki.

**PARYŻ.**

WIELKIE MAGAZYNY *MODNYCH TOWARÓW*

**PRINTEMPS**

**WSPANIAŁE ALBUM ILLUSTROWANE** zawierające **554 rycin niewydanych dotąd** sukien damskich, gotowych ubiorów, materyj na ubiory dla Pań, dzieci i mężczyzn i t. d. i t. d., jak również wymienienie po nazwisku materyj jedwabnych, wełnianych, sukiennych, bawełnianych, płóciennych itd. itd.

**wyszło z druku**

i wysyła się *bezpłatnie* i *franco* na żądanie zafrankowane przesłane do

**PP. JULES JALUZOT & Cie w Paryżu.**

Również wysyła się **bezpłatnie** próbki różnych materyj, składających kolosalne zapasy magazynów **PRINTEMPS.** (Dokładnie oznaczyć w liście gatunek i cenę).

Wysyłka **bezpłatnie** do całej monarchii austro-węgierskiej wszelkich sprawunków mających najmniej 25 franków wartości, a z opłatą kosztów przesyłki i cła z podwyżką 15 procent od wartości. [614-3 4]

Dom ekspedycyjny w **SALZBURGU, Mozartplatz Nr. 4.**

**Wioska**

(blisko Krakowa) 168 m., z dobremi budynkami i ładnym murowanym domem, jest do sprzedania. Zgłosić się do „Właściciela kamienicy“ w Krakowie przy ulicy Karmelickiej pod Nr. 38, parter. (721-2-6)

Maryocelskie

**Krople żołądkowe.**

**Środek znakomicie działający na wszelkiego rodzaju choroby żołądka.**

Marka ochronna.

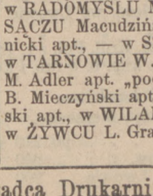

Niezrównany przy braku apetytu, słabości żołądka, cuchnącym oddechu, wzdęciach, kwaśnych odbijaniach, kolkach, katarach żołądkowych, zgagach, tworzeniu się piasku moczowego i kamykach w pęcherzu, przy zbytecznej produkcyi flegmy, żółtaczce, obmierzłości i womitach, przy pochodzących z żołądka bólach głowy, kurczach lub zatwardzeniach, przeciążeniu żołądka potrawami i napojami, przy robakach, cierpieniach śledziony, wątroby i hemorojdach. Cena flakoniku wraz z przepisem 35 centów austr. podwójnego 60 kr. Główny skład u aptekarza

**Karola Brady**

w Kromieryżu (Kremsier) na Morawie w Austryi.

Krople Mariozelskie nie są żadnym środkiem tajemniczym. Części składowe tychże są przy każdem flakonie na opisie użycia, wymienione.

Prawdziwe do nabycia w wszystkich Aptekach.

Ostrzeżenie! Prawdziwe krople żołądkowe maryocelskie bywają częstokrotnie fałszowane i naśladowane. — W dowód prawdziwości tych kropli powinna każda butelka obwinięta być w opakowanie czerwone, zaopatrzone powyżéj oznaczonym znakiem ochronnym a przy każdém flakonie znajdować się powinien przepis używania kropli, z wzmianką, że drukowany jest w drukarni H. Guska w Kromieryżu (Kremsier.)

Prawdziwe mają na składzie: w KRAKOWIE E. Radler apt., F. Gralewski apt., T. Krokiewicz apt., W. Redyk apt., F. Sobierajski apt., E. Stockmar apt., J. Trauczyńskiego spadkobiercy apt., K. Wiszniewski apt., — w ANDRYCHOWIE A. Mironowicz apt., — w BIAŁY E. Kéler apt., J. Kolassa apt., — w BOCHNI M. Gatty apt., — w BRZESKU W. Janoszek apt., — w CHRZANOWIE A. Sporysz apt., — w DOBCZYCACH J. Biliński apt., — w GRYBOWIE K. Tulszycki apt., — w KAMIONCE STRUMIŁOWEJ K. Piepes apt., — w KENTACH E. Sokalski apt., — w LIPNIKU A. Fuchs apt., — w LIMANOWY A. Zubrzycki apt., — w MYŚLENICACH W. Gumiński apt., — w NIEPOŁOMICACH J. Tichy apt., — w NOWYM SĄCZU Jakubowski aptek., W. Filipek apt., — w PILZNIE Z. Czajka apt., w RADOMYŚLU Masłowski apt., — w STARYM SĄCZU Macudziński apt., w SUCHY K. Czernicki apt., — w SZCZURÓWY W. Heinz apt., — w TARNOWIE W. L. Chodacki apt., E. Rank apt., M. Adler apt. „pod Aniołem“, — w WIELICZCE B. Mieczyński aptek., — w WOJNICZU Nodzyński apt., w WILAMOWICACH F. Schneider apt., w ŻYWCU L. Graff aptek., J. Herdliczka aptek.

(233-10-52)


Czcionkami Drukarni „Czasu“. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*